Nr. 282. Wtorek, 8 Grudnia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **13** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najw. pismo Odręczne:

Kochany bar. Bienerth!

Łaska niebios użyczyła Mi razem z Moimi ludami po 60 latach obchodzić rocznicę dnia, w którym wstąpiłem na Tron Moich Przodków.

Do nieprzejrzanego szeregu dowodów miłości i wierności w długiej kolei lat, przyłączają się obecnie niezliczone manifestacye serdecznego przywiązania, które Mi przy powyższej rzadkiej sposobności przypadły w udziale. Z tego ponownie jasno się przekonałem, jak nierozerwalne są węzły, które wspólne szczęście, wspólne cierpienie oplotły dokoła Panującego i ludu. Uroczystość chwili spotęgowało spostrzeżenie, z jak żywą emulacyą stworzono dzieła miłości bliźniego, które w nieustannie działającej pełni błogosławieństw, jeszcze dalekim pokoleniom ukażą wspaniałomyślność twórców. Najczystszą radość jednak zgotowało Mi to, że, stosując się do Moich życzeń, w tak wielkiej mierze pamiętano o najbardziej potrzebującem pomocy ze wszystkich stworzeń ludzkich, o biednem dziecku. Jeżeli przez wielkoduszne ofiary troska i nędza złagodzone, jeżeli łzy niejednej matki otarte będą, to upatruję w tem najcenniejszy owoc tego godnego pamięci roku.

Spostrzeżenie, jak niewzruszenie myśl Dynastyczna ponad wszelkie różnice i przeciwieństwa zachowuje siłę jednoczącą, daje Mi pewność, że tak pomysłowe i wspaniałe hołdy nie zbledną z tym dniem, lecz żyć będą dalej w pamięci, jako widomy znak niezamąconej harmonii między Moim Domem a Moimi ludami.

Wzruszony ponownym objawem dawno wypróbowanego i wiernego oddania się Mej Osobie, wypowiadam wszystkim, którzy w tej uroczystości słowem i czynem współdziałali, serdeczne Moje Cesarskie podziękowanie i polecam Panu podać to do publicznej wiadomości.

Wiedeń, dnia 4 grudnia 1908.

Franciszek Józef w. r.

Bienerth w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 listopada b. r. nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radców Dworu z uwolnieniem od taksy: zwyczajnym profesorom Uniwersytetu we Lwowie: dr. Władysławowi Abrahamowi i dr. Bronisławowi Radziszewskiemu; zwyczajnym profesorom Uniwersytetu w Krakowie: dr. Bolesławowi Ulanowskiemu, dr. Tadeuszowi Browiczowi i dr. Karolowi Olszewskiemu; zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Czerniowcach, dr. Emilowi Kałużniackiemu i zwyczajnemu profesorowi Akademii weterynaryi we Lwowie, dr. Józefowi Szpilmanowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej byłego technicznego dyrektora firmy Westinghouse w Moskwie, Aleksandra Rotherta, zwyczajnym profesorem konstrukcyjnej elektrotechniki w Szkole politechnicznej we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej:

Tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy:

właścicielowi drukarni w Krakowie, Wacławowi Anczycowi,

lekarzowi domowemu Zakładów kary we Lwowie, dr. Kazimierzowi Berezowskiemu,

praktykującemu lekarzowi w Bolechowie, dr. Jakóbowi Blumenthalowi,

sekretarzowi Rady powiatowej w Gródku Jagiellońskim, Janowi Łada Bogdanowiczowi,

praktykującemu lekarzowi we Lwowie, dr. Alfredowi Burzyńskiemu,

praktykującemu lekarzowi w Krakowie, dr. Mikołajowi Buzdyganowi,

inspektorowi austryackich kolei państwowych w Krakowie, Antoniemu Fredro-Bonieckiemu,

inspektorowi austryackich kolei państwowych we Lwowie, Józefowi Oedenburg-Geringerowi,

praktykującemu lekarzowi, dyrektorowi Zakładu dla nieuleczalnych chorych we Lwowie, dr. Józefowi Gostyńskiemu,

dyrektorowi kancelaryi sądowej w Krakowie, Władysławowi Hajdukiewiczowi,

adwokatowi we Lwowie, dr. Wilhelmowi Holzerowi,

naczelnikowi gminy w Mościskach, Ignacemu Jabłońskiemu,

dyrektorowi Kasy zaliczkowej w Chrzanowie, Józefowi Janowskiemu,

przemysłowcowi w Krakowie, Marcinowi Jarra,

publicyście we Lwowie, Cyrylowi Kachnikiewiczowi,

inspektorowi austryackich kolei państwowych w Wiedniu, Leonowi Karlińskiemu,

dyrektorowi kopalni węgla w Jaworznie, Maurycemu Katserowi,

dyrektorowi Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, Henrykowi Lamowi,

okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Bochni, Antoniemu Lewakowi,

kierownikowi Filii austro-węgierskiego Banku w Drohobyczu, Aleksandrowi Łysiakowi,

dyrektorowi szpitala powszechnego w Jaśle, dr. Waleryanowi Macudzińskiemu,

praktykującemu lekarzowi we Lwowie, dr. Jakóbowi Mahlowi,

praktykującemu lekarzowi i dyrektorowi szpitala izraelickiego we Lwowie, dr. Henrykowi Mehrerowi,

dyrektorowi kancelaryi sądowej we Lwowie, Fryderykowi Mianowskiemu,

praktykującemu lekarzowi w Krakowie, dr. Mieczysławowi Nartowskiemu,

naczelnikowi gminy w Czortkowie, Ludwikowi Nossowi,

emerytowanemu inspektorowi austrya-

Listy paryskie.

II.

Paryż, 1 grudnia.

(Bal na czytelnię. — Nieco o polskiej kolonii. — Bracia Leblond. — Projekt pomnika Mickiewicza w Paryżu. — Dzieła rzeźbiarza Bourdelle. — Słów kilka o nowym Teatrze sztuki; „Nouveau Théâtre d'Art". — Dramat w teatrze Sary Bernhardt: „Les Révoltés". — Książka pani Marc Hélys o życiu kobiet w Turcyi p. t.: „Le jardin fermé").

(Dokończenie).

W pracowni jego rzuca się w oczy przedewszystkiem kilka przeróżnych prób głowy Beethovena. Bourdelle, oddający się sam muzyce, ukochał ten swój pomysł i — szczegół to charakterystyczny, jakieś kilkadziesiąt razy powtórzył tę głowę, pragnąc wydobyć z niej ogrom geniuszu, stworzyć pełną symfonię muzyczną. Istotnie, umieszczona w bloku, pochylona nieco ku przodowi — silne czyni wrażenie. Twarz wyłania się z pod zwichrzonego lasu włosów, oczy przymknięte, usta zaciśnięte — wyrażają wniknięcie w siebie, skupienie w chwili twórczej. Wyczuwamy, jak pod tem potężnem czołem, pod tą gęstwą włosów kłębi się huragan myśli. Włosy wogóle we wszystkich głowach tego rzeźbiarza odgrywają znamienną rolę: sposób traktowania ich jest jego własny, odrębny Okalają twarz w harmonijnym z nią zespole, podnoszą jej wyraz, mówią do widza na równi z oczami i usty. Co innego wyrażają w „Rosée de printemps", co innego w „Sourire de l'âme", tej młodej twarzyczce otoczonej aureolą figlarnych złocistych splotów.

Siłę znów męską widzimy w takim bas-reliefie „Wojny", zwartość zaś linii, skondensowanie w sobie w szlachetnej, pełnej prostoty „Pallas".

Potrąciwszy z lekka stronę artystyczną, przejdźmy teraz do spraw teatralnych. Tutaj, analogiczną rolę do tej, jaką w sztuce zajmuje Salon des Refusés, coś w rodzaju takiego Salonu niezależnych — odgrywa w rzeczach teatru „Nouveau Théâtre d'Art". Zadaniem jego pozwolić dobiutantom spróbować swych sił, dać im możność zaznajomienia się z warunkami technicznymi sceny. Z drugiej strony wystawia on dzieła istotnie wartościowe, które budową swą lub z innych jakichkolwiek względów nie odpowiadają warunkom zwykłych teatrów. Wszak swego czasu podobny temu „Théâtre Libre", a następnie „Théâtre l'Oeuvre", dzięki zabiegom Antoine'a oraz Jugné-Poë zapoznały Francuzów z dziełami Maeterlincka, Ibsena, d'Annunzia.

Zatem i obecny Nowy Teatr Sztuki ma zupełną racyę bytu — tylko niestety w życiu codziennem łatwiej jest o rzeczy pierwszej kategoryi niż dzieła nowych Ibsenów, Maeterlincków...

Jako słabą próbę debiutancką musimy uważać sztukę trzech aktową Pawła Granet p. t. „Le Heurt". Jest to konflikt wyzyskiwany już wielokrotnie, a niczem nowem nie pogłębiony: zderzenie się dwu sił — protestanckiej z katolicką, wraz z domieszką różnic klasowych. Zatem odwieczny antagonizm rodowej arystokracyi i sfer przemysłowych. Słyszeliśmy to i oglądali wielokrotnie, stara piosenka a przytem w formę słabą ujęta.

Silniejszą rzeczą, która daje więcej tematu do przemyślań, jest próba dramatyczna Alfreda Mortier: „La logique du doute". Rzecz to zwięzła, dwuaktowa, temat oryginalny, nie wyzyskany, ujęcie go ma w sobie wiele subtelności i poezyi.

Akt pierwszy — to wstrząsający, niczem nie umotywowany dramat: mąż w dzień ślubu zabija swą żonę mimo, że oboje się kochają. Zaślubił ją z miłości, a zatem dlaczego — jakie są pobudki tego straszliwego czynu? Czyż mielibyśmy przed sobą nieodpowiedzialnego za swe czyny szaleńca? Akt drugi przynosi rozwiązanie: jesteśmy w sali sądowej. Podsądny zabiera głos. Przyznaje, iż on, Henryk, kochał Klotyldę, zabił ją, a jednak nie jest szaleńcem. Był właśnie okrutnie logicznym. Bo i czemże jest miłość, czyż może być trwała? Uczucie lęku, zwątpienia. Co stanie się wówczas z nimi, gdy to, co dziś tak silnie odczuwają, umrze w ich sercach? Czyż wszystko, co żyje, nie jest tylko formą przejściową? Śmierć jest niezmienna, w niej mamy jedynie absolut. Jeśli zabił, to przez miłość obsolutu. To nie zbrodnia namiętności, raczej — przefilozofowania. Rzecz uczyniła wrażenie, a aktor Bourny, występujący w roli Henryka, siłą swego przemówienia rozentuzyazmował publiczność i gorące zdobył oklaski.

Teatr Sary Bernhardt wystąpił nareszcie z zapowiadaną od dość dawna sztuką: „Les Révoltés". Jest to rozwlekły, pięcioaktowy dramat Henryka Caina i Edwarda Adenis. Rzecz dzieje się w Rossyi, która od czasów Tołstoja, Gorkiego stała się tu wielce modną i transponowana jest na wszelką modłę. Ma to specyalnie robić kasę i przyciągać publiczność. Magiczne zatem słowo. Więc i tutaj jest Rossya, czyli mużyk (przecież w obecnej chwili nie spotkasz tu prawdziwej paryskiej elegantki bez wielkiej, futrzanej czapki mużyckiej na głowie), knajpa, gdzie zbiera się sąd rewolucyjny, wieś pod śniegiem z rozlegającymi się śpiewami na „Christos woskres" i inne rzeczy lokalne. Co prawda, mimo te wszystkie *ornements*, nie bardzo chce się wierzyć, by autorzy istotnie znali Rossyę, najpewniej tło brali z książek i opowieści, a co do ludzi — ci — jak ludzie, równie dobrze mogliby występować we Francyi lub Katalonii, bo wszak rewolucyonistów nigdzie nie brakuje, jak niemniej złych ludzi, policyantów, bomb i t. p. To nie przeszkadza, że niektóre sceny są bardzo silne i mają wiele pierwiastku dramatycznego — dobra zaś gra aktorów podnosi wartość sztuki, nadając jej cechy dzieła artystycznego. Rolę bohatera, Szymona Randcewa oddał bardzo inteligentnie Henryk Krauss, silne zaś akcenty tragizmu miała w roli Soni Randcew pani Rosny-Derys.

Wypadki polityczne, które zwracają uwagę na Turcyę, silny ruch emancypacyjny, dający się spostrzegać wśród kobiet tureckich — nie pozwalają mi przemilczeć o wyszłej niedawno książce pani Marc Hélys. W „Le jardin fermé" widzimy zmiany społeczne i moralne rodziny tureckiej, a cały ten przewrót opowiedziany jest zręcznie w krótkich szkicach, subtelnych sylwetkach portretowych i wdzięcznych nowelach.

Trudno mi w kilku wierszach skreślić tu psychologię współczesnej kobiety Wschodu. Mężczyzna uczynił tam z kobiety własną zabawkę — i to właśnie mści się teraz na nim. „Nigdzie — stwierdza autorka — kobieta nie włada tak silnie mężczyzną, jak tam, gdzie ta władza kryje się pod serwilizmem. Pogardza nim ona głęboko.... pogardza właśnie za to, że uczynił z niej zabawkę i własną rozkosz. Nienawidzi go za to zniewalanie jej do hipokryzyi, która z chwilą przebudzenia się w niej świadomości, tem więcej wydaje jej się poniżającą i uciążliwą".

Książkę istotnie przeczytać warto — albowiem sprawozdanie kilkuwierszowe słabe zaledwie może dać o niej pojęcie.

Wacława Kiślańska.

ckich kolei państwowych we Lwowie, Janowie Pillichowi,

lekarzowi zdrojowemu w Żegiestowie, dr. Antoniemu Piotrowskiemu,

kupcowi, fachowemu sędziemu obywatelskiemu w Jaśle, Franciszkowi Polakowi,

starszemu zarządcy urzędu sprzedaży soli w Bochni, Stanisławowi Przybyłowiczowi,

burmistrzowi w Tarnopolu, Ludwikowi Puntschertowi,

okręgowemu inspektorowi szkolnemu w Przemyślu, Władysławowi Relingerowi,

praktykującemu lekarzowi we Lwowie, dr. Józefowi Sochańskiemu,

praktykującemu lekarzowi we Lwowie, dr. Mieczysławowi Sołtysikowi,

właścicielowi fabryki w Białej, Janowi Vogtowi,

inspektorowi austryackich kolei państwowych we Lwowie, Janowi Witkiewiczowi,

zarządcy urzędu loteryjnego we Lwowie, Ferdynandowi Wysockiemu,

tytularnemu inspektorowi austryackich kolei państwowych, konsulentowi sanitarnemu dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie, dr. Aleksandrowi Żukowskiemu;

Tytuł profesora:

artyście-malarzowi w Krakowie, Jackowi Malczewskiemu.

P. Namiestnik zamianował oficyała Namiestnictwa, Władysława Rodzynkiewicza, adjunktem urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Kazimierza Zdzisława Kurnikowskiego i Stanisława Cholewkę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 grudnia 1908 l. 162.854, o rozporządzeniu Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 listopada 1908 l. 46.217/6390 w sprawie przywozu zwierząt z Bośnii i Hercegowiny. — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 grudnia.

Międzynarodowe położenie.

(♯) Z pewną niecierpliwością, a poniekąd także z pewnym niepokojem oczekiwano mowy włoskiego ministra spraw zagranicznych p. Tittoniego. Dyplomatyczne koła włoskie zachowywały się bowiem w ostatnim czasie tak wstrzemięźliwie, a co do ich stanowiska wobec zawikłań bałkańskich krążyły tak sprzeczne pogłoski, iż wymagały one koniecznie rychłego, autentycznego wyjaśnienia. Mówiono nawet, iż Włochy zwolna usuwają się od trójprzymierza i oglądają się już za innymi aliantami, a przypuszczenie to podtrzymywała także znaczna część prasy włoskiej, która ostro i namiętnie krytykowała politykę zagraniczną p. Tittoniego i przepowiadała mu nietylko ciężką walkę, ale nawet stanowczą klęskę w parlamencie. Stało się jednak inaczej. Przez trzy dni toczyła się w parlamencie włoskim dyskusya nad polityką zagraniczną. Nie brakło w niej burzliwych epizodów, nie brakło tonów i zwrotów nieprzyjaznych dla trójprzymierza, ale ostatecznie parlament znaczną większością głosów pochwalił dotychczasową politykę Włoch, opartą na trójprzymierzu.

W mowach ministrów Tittoniego i Giolittiego trzy momenty mają istotne znaczenie dla międzynarodowego położenia, a mianowicie: enuncyacya o zbliżeniu się do Rossyi, oświadczenie o utrzymaniu trójprzymierza i wreszcie określenie stanowiska względem Serbii i Czarnogóry. Enuncyacya pierwsza stwierdza fakt, z którym już się odtąd dyplomacya europejska musi liczyć. Minister Tittoni zawiadomił parlament, iż między Rossyą a Włochami nastąpiło w ostatnim czasie porozumienie, wskutek którego stosunki obu tych państw są ściślejsze, co też „nie pozostanie bez ważnych następstw na przyszłość“. Minister nie określił bliżej celów i konkretnych warunków tego zbliżenia, a tem samem w stosunki międzynarodowe wtrącił pewien czynnik niejasności i niepokoju, który z pewnością przez dłuższy czas będzie nowym przedmiotem różnorodnych komentarzy, przypuszczeń i kombinacyj. Że jednak specyalnie w naszej Monarchii zbliżenie Włoch do Rossyi nie powinno wywoływać żadnego zaniepokojenia, to wypływa z onegdajszego artykułu *Fremdenblattu*, w którym czytamy: „Zbliżenie to jest naturalnem następstwem tej ewolucyi, jaka się dokonała od rewolucyi tureckiej w stosunkach europejskich mocarstw. Zresztą br. Aehrenthal już w tegorocznem *exposé* zaznaczył, iż nasz stosunek do Włoch w kwestyach bałkańskich ułożony został w podobny sposób, jak już dawniej nasz stosunek do Rossyi. Żadną miarą zaś nie może być o tem mowy, aby Włochy przez swoje zbliżenie się do Rossyi weszły w sprzeczność z naszą polityką bałkańską, gdyż o zbliżeniu się Włoch do Rossyi jesteśmy poinformowani i wiemy, iż nie zwraca ono swego ostrza przeciwko nam. Możemy tylko chętnie powitać to zbliżenie, gdyż ono ułatwi przeprowadzenie i nam sympatycznego projektu konferencyi i przyczyni się do ogólnego uspokojenia“. I rzeczywiście nie podobna przypuścić, aby minister włoski proklamował wierność dla trójprzymierza, a równocześnie zawierał umowę, która zwracałaby się nieprzyjaźnie przeciw trójprzymierzu.

A co do trójprzymierza, oświadczenia p. Tittoniego są jasne i wyraźne. „Musimy — rzekł minister — utrzymać dotychczasową politykę naszych aliansów i przyjaźni, gdyż jestto jedyna polityka, odpowiadająca naszym interesom. Ludziom niespokojnym i niecierpliwym, wzywającym rząd do porzucenia tej polityki, odpowiadamy kategorycznie: nie. Kto pragnie w rzeczywistości polityki pokoju, musi pochwalić politykę rządu“. A prezydent ministrów Giolitti dodał: „Kraj ma prawo dowiedzieć się bez żadnych dwuznaczności, jakie są zamiary parlamentu. Rząd domaga się przeto, aby parlament wyraźnie oświadczył, czy pochwala tę politykę, jaką rząd dotychczas się kierował i na przyszłość kierować chce. Jestto polityka oparta na trójprzymierzu. Zapewniła ona nam bardzo długi okres pokoju, który kraj wyzyskał dla swego wszechstronnego rozwoju i postępu“.

Żądaniu Giolittiego uczynił parlament zadość. Dał on jasną i wyraźną odpowiedź, iż pochwala dotychczasową politykę rządu, opartą na trójprzymierzu, a uchwała ta, jak słusznie stwierdza ministeryalna *Tribuna*, jest nietylko zwycięztwem rządu, lecz także świetnym dowodem, iż parlament w zagranicznej polityce nie chce opuszczać wypróbowanych i pewnych dróg i sprzeciwia się wszelkiej nierozważnej zmianie i wszelkiej nieostrożnej awanturze.

Niemniej uspokajającym dla międzynarodowego położenia momentem jest ten ustęp mowy Tittoniego, który nawiązując do stosunków bałkańskich, wyraża wprawdzie sympatyę dla Serbii i Czarnogóry, ale zarazem dodaje, iż „Włochy muszą tym państwom powiedzieć to samo, co już im powiedziała Rossya, a mianowicie, iż w ich sprawie mogą się ograniczyć tylko do akcyi dyplomatycznej. Dla tego napominaliśmy i Serbię i Czarnogórę, aby lekkomyślnie nie zapuszczały się w awanturę, za które musiałyby same wziąć na siebie odpowiedzialność“.

To oświadczenie ministra, a w szczególności powołanie się na Rossyę stwierdza, iż „patryotyczne misye“ zarówno królewicza serbskiego, jak następnie Pasicza i Milovanowicza skończyły się zupełnem niepowodzeniem i że wojownicze zapędy Serbii i Czarnogóry nie doznały z żadnej strony zachęty, lecz owszem wszędzie spotkały się z poważnem ostrzeżeniem i napomnieniem. Niemal równocześnie z oświadczeniem p. Tittoniego doniesiono też z Petersburga, iż szef rossyjskiej *Agencyi telegraficznej* baron Giers złożył serbskiemu posłowi Popoviczowi wizytę i prosił go o zawiadomienie rządu serbskiego, że zachodzi potrzeba pewnego przytłumienia alarmów wojennych w prasie serbskiej. Rząd rossyjski — dodał p. Giers — poczynił kroki w celu uregulowania stosunków bałkańskich na konferencyi, a jakkolwiek jest on zdecydowany aneksyi Bośnii i Hercegowiny nie uznać przed zebraniem się konferencyi, to jednak spodziewa się, iż konferencya doprowadzi do zadowalającego rezultatu.

Jeżeli więc powyższa informacya jest pewnego rodzaju zaprzeczeniem owej sensacyjnej wiadomości, jakoby minister Izwolski miał Milovanoviczowi wprost powiedzieć, iż Rossya już uznała aneksyę, to jednak oficyalne oświadczenie p. Giersa pośrednio wskazuje, że sprawa aneksyi będzie na konferencyi pomyślnie załatwiona. Słychać też, iż usiłowania p. Izwolskiego w ostatnim tygodniu skierowane są ku temu, aby nie utrudniać, lecz raczej ułatwiać porozumienie Turcyi z Austro-Węgrami, bo to porozumienie umożliwi i przyspieszy zebranie się konferencyi bałkańskiej.

Porozumienie to nie przedstawia znacznych trudności, ale nawiązanie przyjaznych rokowań jest póty niemożliwem, póki rząd turecki, czy też stojący u steru komitet młodoturecki nie powstrzyma nieprzyjaznej akcyi bojkotowej, zwróconej przeciw Austro-Węgrom. W chwili, gdy te słowa piszemy, wiadomości o bojkocie są pomyślniejsze. Powiadają, iż w. wezyr miał nawet wydać pewne zarządzenia, mające na celu przynajmniej częściowe zawieszenie bojkotu. Niepodobna stwierdzić, czy to doniesienie jest prawdziwe, raczej pożądany jest i pod tym względem pesymizm, skoro dzienniki tureckie, nawet półurzędowe, nie przestają propagować bojkotu, a propagandę tę podobno podtrzymują wpływy angielskie.

Nie brak jednak i optymistycznych poglądów. Onegdaj ambasador turecki w Paryżu Naum basza w rozmowie z redaktorem *Petit Parisien* wyraził przekonanie, iż „pokój między Turcyą i Austro-Węgrami nie będzie zaburzony“, ale zarazem dodał, iż „oczekiwać należy ze strony Austryi jakiegoś pojednawczego kroku, któryby wzburzoną opinię turecką uspokoił i przejednał“. Na to jednak można śmiało odpowiedzieć, iż wszystkie dotychczasowe kroki Austro-Węgier wobec Turcyi były pojednawcze i przyjazne, iż Austro-Węgry objawiły gotowość uwzględnienia pewnych ekonomicznych postulatów Turcyi, ale na te przyjazne dyspozycye odpowiedziano ze strony tureckiej bojkotem towarów austryackich, który pominąwszy już olbrzymie

---

16)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

IV.

(Ciąg dalszy).

W tej samej chwili mogła wyczytać skutek swojej przemowy w rysach syna. Miały one wyraz znamienny, nieugięty: wokoło niego wznosiły się jakby mury niezdobyte. Wyjaśnił rzecz całą z zupełną swobodą umysłu.

— Nie życzyłem sobie dotykać tego przedmiotu z mamą. Bo i po cóż? Ale niesłusznie mnie potępiasz. Ognisko domowe, jak sama nazwa mówi, znaczy, że ono żyje, ogrzewa, rozjaśnia. Ja, przy mojem ognisku oddychałem trucizną, która mnie zwolna obezwładniała. Dałem Elżbiecie egzystencyę, jaka jej się należała. Jej nic nie brakowało. A ja się dławiłem. Nie myślałem o separacyi. Ona sama jej zażądała, niesłusznie. W rzeczywistości, byliśmy już rozłączeni od lat wielu i to jedynie z jej winy.

— Czy przypadkiem nie zabrakło ci cierpliwości? I jakże możesz porównać twoją winę z jej uchybieniami, jeżeli one były nic nieznaczące?

— Nie przyznaję sobie żadnej winy.

— Ach!

— Mama co innego. Byłaś szczęśliwa.

Zauważyła łagodnie:

— Już trzydzieści sześć lat upływa, jak przeżyłam moje szczęście.

— To prawda. Lecz śmierć spada nagłym ciosem. Może pozostawić po sobie wzmacniające wspomnienie. Jest mniej przygnębiająca, niż nieustanna styczność z niemotą, ze straszną nudą. Porozumienie pomiędzy nami było zatamowane.

— Nie! mężczyzna taki, jakim jesteś, bywa zawsze nieco odosobniony. Cóż znaczą te nieporozumienia wobec prawdziwych cierpień, w obec choroby, nędzy, w obec tylu smutków, które przeznaczenie ciągnie za sobą? Trzeba umieć przyjąć życie takie, jakiem ono jest.

— Nie należę do zrezygnowanych.

— Przyjąć, nie znaczy rezygnować.

Zrobił ruch zmęczony, jakby chcąc z tem zakończyć.

— Nie mówmy już o tem, nie możesz mnie zrozumieć, matko.

— Ty sam zrozumiesz. ale zapóźno.

Podczas tej rozmowy, Fanszeta, która chodziła od kuchni do pokoju, o mało nie upuściła na ziemię półmiska lub talerza, tak się obawiała, że za każdym ze swoich powrotów może nie zastać swoich państwa w zgodzie. Nikt nie zwracał uwagi na potrawy przygotowane przez nią: pani sama, jeszcze ujdzie; możnaby ją żywić dzień w dzień rosołem i kartoflami i nie spostrzegłaby tego; ale pan, który bądź dzieckiem, bywał takim smakoszem i taki miał dobry apatyt, pan, który tak umiał ocenić dobrze przyrządzoną pieczeń! Widać to była prawda, że w *tym Paryżu* przewrócili mu głowę!

Przy deserze, Albert pierwszy przerwał długie milczenie, które nastąpiło po ostatnich słowach matki, aby ją zapytać:

— Elżbieta była u mamy?

— Raz jeden.

— A mama?

— Byłam u niej pięć razy.

Jakby chcąc się wytłumaczyć, że nie starała się częściej ponawiać swoich usiłowań co do pogodzenia ich z sobą, dodała:

— Czuję się taka nieswoja pomiędzy nimi.

Za te wyrazy, które mimowoli wyrwały się z ust biednej kobiety, byłby ją z chęcią ucałował.

— Ja także, mamo, zawsze czułem się nieswój.... w swoim domu.

Pożałowała swojej uwagi i znowu zamilkli pod pełnem oburzenia spojrzeniem Fanszety, która odeszła do kuchni, wznosząc w górę jedyną rękę, którą miała do rozporządzenia: *on* połknął naleśniki, jak lekarstwo, nie objawiając najmniejszego zadowolenia!

Przy kawie, będącej ostatnią nadzieją kucharki, która ją podała gorącą, zrobioną znakomicie, Albert zdecydował się nareszcie wymówić rzecz, na którą matka czekała od chwili jego przyjazdu i której opóźnienie serce jej raniło:

— A dzieci?

— Dobrze się mają — odrzekła, a oczy jej zwilgotniały.

— Widujesz je, matko?

— Wcale nie. Czasami chodzę do publicznego ogrodu, aby spotkać się z niemi. Ale nie zawsze tam zastanę.

— Ty, matko, możesz je widywać!

Było to wypowiedziane z bezdenną melancholią, ale jako stwierdzenie faktu, na który rady nie było. Powstała ze swego krzesła, podeszła do niego i położyła mu obie ręce na ramionach.

— Albercie, mój Albercie, ty ich nie opuścisz?

— Nie możemy ich sobie wydzierać— szepnął cichym głosem sztywniejąc.— To byłoby jeszcze gorzej.

Ale dodał mimowoli:

— Czy myślisz, że mnie to także nie kosztuje?

Domyśliła się jego wzruszenia i więcej jeszcze nad nim się pochyliła. Wtedy, ujął ją w ramiona:

— Mamo... Można się pomylić w miłości, można kochać kilkakrotnie... Ale matkę ma się tylko jedną. Nie mogę ich matce odbierać.

— Marya Ludwika, Filip... — wyrzekła tylko pani Derize, licząc na potęgę tych imion.

On teraz powstał, uwalniając się z objęć matki.

— Ach, proszę mi nie odbierać odwagi! Zapewniam mamę, iż mi jej bardzo potrzeba.

— Mniejby ci jej było potrzeba, abyś powrócił do nas.

Nalegała, wzmacniała swój głos serdeczną, gorącą prośbą, wyciągała ręce, jakby chcąc pochwycić zwycięstwo. Stojąca na progu Fanszeta, która przyszła zebrać ze stołu, stała nieruchoma wobec tego widoku, nie wiedząc, czy ma wejść, czy się cofnąć. On wiedział dobrze, że wszelkie nalegania są daremne i potrzebował tylko wymówić prawie nieśmiało kilka słów, aby o tem przekonać.

— Nie znasz *jej*. Ja ją kocham.

Nie było jeszcze mowy *o niej*. I zapewne nie będzie więcej, gdyż sama wzmianka o jej istnieniu ich rozdzieliła. Pani Derize cofnęła się; cóż miała odpowiedzieć? Wspominając dzieci, wydawało się jej, że zwalczy wszelkie przeszkody, a tymczasem inna przeszkoda, nieznana, stanęła przed nią.

— Gdzie twoje rzeczy? — spytała nieco później, nie chcąc przydłużać nad miarę ciężkiego milczenia, które ich przygnębiało.

Szczegóły materyalne służą czasami do złagodzenia przykrej sytuacyi. I dodała:

— Tutaj jest twój pokój. Mój własny.

— Za chwilę odjeżdżam.

— Tak rychło?

Ale to zaprotestowanie nie odpowiadało tej radości, jaką naprzód sobie obiecywała, że będzie go miała u siebie, dla siebie wyłącznie, że znowu odnajdzie go takim, jakim był dawniej. Była to skarga bezstronna, która przejawiła się natychmiast obawą:

— Zmęczysz się zanadto.

Fanszeta, która zebrała ze stołu i zmiatała okruszki, potwierdziła tę obawę rozpaczliwą mimiką. Albert milczał niewzruszony. Niezadowolony, zamykał się w sobie.

— Kiedyż wrócisz? — rzekła znowu matka, gotowa zadowolić się najskromniejszą jałmużną. — Czy tego lata?

— Nie mogę.

Zamierzał więc wszystko porzucić: żonę, dzieci, matkę, kraj! Miała ochotę szepnąć: „A więc po cóż przyjechałeś?“ Podróż jego stawała się groźniejszą niż nieobecność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

straty materyalne, na jakie naraża kupców i przemysłowców naszej Monarchii, jest wyraźnym aktem skierowanej przeciw Austro-Węgrom demonstracyi politycznej. I dlatego należałoby sobie życzyć, aby się okazało prawdziwe doniesienie urzędowego *Ikdama*, iż sytuacya bierze pomyślniejszy obrót i że już w bardzo niedługim czasie rozpoczną się rokowania między Austro-Węgrami i Turcyą. W każdym razie to, iż austro-węgierski ambasador margr. Pallavicini, mimo zapowiedzianego wyjazdu, nie opuścił Konstantynopola, zdaje się wskazywać, iż nie jest wykluczone przyjazne porozumienie się z Turcyą, a to nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż porozumienie takie byłoby wybitnym objawem uspokojenia i znacznego polepszenia się dziś jeszcze tak bardzo naprężonych stosunków międzynarodowych.

Kraj wobec Jubileuszu Najj. Pana.

Z powodu 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana odbyła się dnia 2 bm. w II. gimnazyum we Lwowie uroczystość szkolna z następującym programem: O godz. 8 z rana uroczyste nabożeństwo: 1. w kościele OO. Karmelitów dla uczniów rzym. kat., 2. w wołoskiej cerkwi dla uczniów gr. kat., 3. w Wielkiej synagodze miejskiej dla uczniów wyznania mojż.

O godz. 10 przed poł. odbył się poranek w wielkiej sali Strzelnicy miejskiej.

Każdy uczeń otrzymał na pamiątkę broszurkę z portretem Najj. Pana oraz utworem prof. Podwyszyńskiego (Ad Caesarem) po łać. i tłumaczeniami niemieckiem, polskiem i ruskiem tej ody, jakoteż wierszem prof. Bromberga (Na warcie).

*

N o w y S ą c z. W dniu 2 bm. odbyła się w gimnazyum II. w Nowym Sączu uroczystość z powodu Jubileuszu 60-letnich Rządów Najjaśniejszego Pana. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9 rano nabożeństwem jubileuszowem w kościele OO. Jezuitów. Po nabożeństwie zgromadziła się młodzież szkolna w największej, wspaniale przystrojonej sali budynku szkolnego, na uroczysty poranek, którego program składał się z okolicznościowego odczytu jednego z profesorów, produkcyj mnzykalno - wokalnych i deklamacyj. Po przemowie dyrektora zakładu, zakończyła się uroczystość wzniesionym przez obecnych trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i odśpiewaniem Hymnu ludowego.

S t a r y S ą c z. W seminaryum nauczycielskiem męskiem odbyła się dnia 2 b. m. uroczystość jubileuszowa ku uczczeniu 60 rocznicy Rządów Najj. Pana. Po nabożeństwie, zakończonem odśpiewaniem *Te Deum* i Hymnu ludowego zgromadzili się w sali „Sokoła" uczniowie seminaryum z gronem nauczycielskiem, burmistrz miasta, przedstawiciele inteligencyi, mieszczaństwa, urzędnicy i nauczyciele szkoły ludowej. Poranek zagaił dyrektor Józef Dobrowolski odpowiedniem przemówieniem, poczem profesor Franciszek Ergetowski wygłosił odczyt. Nastąpiły produkcye chóru i orkiestry szkolnej, a zakończono poranek odśpiewaniem Hymnu ludowego pod batutą nauczyciela muzyki A. Czerbaka.

Odrębną, charakterystyczną' cechą tego pięknego obchodu stanowiła okoliczność, że wzięli w nim udział mieszkańcy okolicznych wsi, którzy przybyli na odbywający się w tym dniu dwutygodniowy jarmark. Wieczorem okna sal szkolnych seminaryum zajaśniały wspaniałem oświetleniem. Ogólną uwagę zwracało popiersie Najj. Pana wśród artystycznej dekoracyi.

Obchód w Kijowie.

W dniu Jubileuszu odprawione zostało w kościele św. Aleksaudra uroczyste nabożaństwo o godzinie 11 zrana. Mszę w asystencyi duchowieństwa celebrował ks. prałat Stawiński. Podczas Mszy przygrywała orkiestra czeska i śpiewał chór kościelny. Na nabożeństwie byli obecni konsulowie obcych państw, przedstawiciele władz i tłumy pobożnych.

Wieczorem w mieszkaniu jednego z członków miejscowej kolonii austryackiej, p. Altszyllera, odbyła się uczta, na której obecni byli przedstawiciele kijowskich konsulatów państw zagranicznych, przedstawiciele wyższych władz administracyjnych i licznie zebrani członkowie miejscowej kolonii austryackiej. Zebrani wysłali telegram gratulacyjny do Najj. Pana.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów, które tak samo, jak poprzednie, rozpoczęło się wśród piekielnej wrzawy, wygłosił p. K r a m a r z wielką mowę. Początek jej podaliśmy już, powtarzamy go jednak dla utrzymania ciągłości.

Przemówienie p. Kramarza.

Mowca przedewszystkiem zaprotestował przeciw odpowiedzi Prezydenta dr. Weiskirchnera w sprawie p. Klofacza, oraz przeciw prowadzeniu spraw przez p. Weiskirchnera, a zwłaszcza przeciw odkładaniu odczytywania interpelacyj na koniec posiedzenia. Mowcę i p. Abrahamowicza w swoim czasie, gdy chcieli zrobić to samo, obrzucili Niemcy obelgami. Mowca wnosi ztąd, że w Austryi jest dwojaka sprawiedliwość: inna wobec Słowian, inna zaś wobec Niemców. Tym ostatnim zarzucił p. Kramarz brak lojalności wobec Czechów, w dowód czego przypomniał zajścia w Chebie i innych miastach niemieckich, jakoteż obstrukcyę Niemców w Sejmie czeskim, gdy Czesi zawsze lojalnie dochowywali wierności względem koalicyi. W dalszym ciągu swych wywodów wystąpił mowca ostro przeciwko buntom studentów niemieckich w Pradze i wprowadzaniu studentów z państwa niemieckiego.

Jeżeli położenie w Czechach jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek, niepokojące, winni temu Niemcy, którzy — powiada dr. Kramarz — zdradzili Czechów i koalicyę. Na dowód przypomina mowca wnioski nagłe, wniesione przez posłów niemieckich z Czech. Czy to jest lojalnie, pyta, czy tak postępuje stronnictwo koalicyjne? Jeszcze wyższym stopniem nielojalności była obstrukcya niemiecka w Sejmie czeskim, a wprost już za uwieńczenie jej uważać należy odśpiewanie pieśni *Wacht am Rhein.* (Rozmaite okrzyki wśród Niemców). P. Kramarz obawia się, że dożyjemy czasów, gdy *Wacht am Rhein* będzie przedstawiane jako patryotyczna pieśń austryacka.

Obstrukcya Niemców w Sejmie czeskim, ciągnie mowca dalej, była polityką wymuszenia. Niemcy chcieli wymusić na Czechach rozdział kraju. Po obstrukcyi przyszedł „bummel": akt świadomej prowokacyi. „Bummel", który jest przechadzką wcelu nabrania apetytu przed śniadaniem, przemieniono w jakąś historyczną instytucyę niemiecką. Nikt przeciw temu nie wystąpi, aby studenci, urządzali „bummel" w pobliżu Uniwersytetu, lecz trudno zgodzić się na „bummel" w najbardziej zaludnionym punkcie miasta, gdzie z powodu „bummlu" trudno pokazać się zwykłemu śmiertelnikowi z przyzwoitym kapeluszem na głowie. Co zrobiliby Niemcy, gdyby Sokoli czescy urządzali pochody w Wiedniu?

A nie dość na tem; Niemcy sprowadzili sobie pomoc z Niemiec. Tu znowu nasuwa się pytanie, powiada p. Kramarz, co uczynionoby w Prusach, gdybyśmy tak pośpieszyli do Poznania w pomoc Polakom. Nie traktowanożby tam nas jako uprzykrzonych cudzoziemców? Ale w Pradze ma być wszystko wolno.

Dalej zarzuca mowca Niemcom obłudę. W domu u siebie są oni „czarno-czerwono-złoci", tu zaś występują jako „czarno-żółci". Napaści na Czechów z powodu podarcia chorągwi czarno-żółtej w Pradze nie mają podstaw. Chorągiew czarno-żółta jako chorągiew państwowa jest dziś wedle p. Kramarza anachronizmem. Była ona chorągwią państwową tylko do r. 1867.

„Uznajemy — ciągnie mowca dalej — tylko barwy Najw. Dynastyi, a następnie tylko barwy królestwa czeskiego. Przedewszystkiem jesteśmy jedynie i wyłącznie patryotami czeskimi, a później, mimo wszystkich krzywd, nam wyrządzonych, wiernymi, poddanymi Monarchii, ponieważ w niej widzimy najlepszą ochronę dla naszego narodu. Ale z naszego patryotyzmu nie czynimy przedmiotu handlu, nie staramy się być wobec Najj. Pana czarno-żółtymi, a w domu czarno-czerwono-złotymi. Nie śpiewamy w obliczu Najj. Pana „Boże wspieraj", a w domu „Wacht am Rhein", lub „Deutschland über alles".

Polemizując z Niemcami, którzy czynili zarzuty Czechom z powodu czeskiej demonstracyi na rzecz Serbów, wskazał p. Kramarz w tej mierze na lojalne zachowanie się czeskich delegatów, którzy podczas dyskusyi w Delegacyach nie czynili żadnych trudności ustawie o aneksyi.

Sądy doraźne w Pradze były, zdaniem mowcy, niepotrzebne, gdyby bummel był wczas zakazany. Mowca sam jest przeciwnikiem wszelkich wykroczeń, ale po prowokacyach ze strony Niemców nic dziwnego, jeśli najspokojniejsze żywioły ogarnęło wzburzenie.

Mówi się ciągle o tem, że Czesi chcą Niemców wypędzić z Pragi. Obawy to jednak bezpodstawne. Czesi sami przecie dokonaliby zbrodni wobec swej polityki, gdyby postarali się o coś podobnego. Niechaj Niemcy rozwijają się tu politycznie, przeciwko temu Czesi nic nie mają, ale też na odwrót czeskie mniejszości w miastach niemieckich powinny posiadać możność rozwoju politycznego. I jeszcze jedno: niechaj Niemcy nie narzucają czeskiej Pradze niemieckiege charakteru. Muszą oni uwzględnić prawa większości Czechów w Pradze, jak to Czesi czynią w Wiedniu.

Przy tej sposobności wystąpił mowca ostro przeciw *N. Fr. Presse*, która okazała się prawdziwą mistrzynią w podburzaniu jednej narodowości przeciw drugiej, tak, iż rzeczywiście trudno myśleć o koalicyi. Jeżeli zaś Niemcy nie chcą rządów gabinetu parlamentarnego, ale wolą gabinet urzędniczy, to Czesi także przeciw temu nic nie mają. — Atoli gabinet urzędniczy, złożony wyłącznie z Niemców, nie jest już w Austryi możliwy ani z parlamentem, ani bez niego. Monarchia nie znajduje się przecie w tak świetnem położeniu, ażeby mogła sobie pozwolić na zbytek prześladowania Słowian.

Bardzo ostro wystąpił też p. Kramarz przeciw niemieckiemu P. Ministrowi rodakowi dr. Schreinerowi, zakończył zaś wywody swe następującem oświadczeniem:

Czesi gotowi są wstąpić do koalicyi, uważając ją za logiczne następstwo powszechnego głosowania; gotowi oni są wziąć udział w rządzie parlamentarnym, ale bez ustępstw koalicya jest niemożliwa, a Niemcy słyszeć o tem nie chcą. Czesi gotowi są do zgody, lecz za cenę rozerwania jedności królestwa swego i poświęcenia praw narodowych nigdy nie zgodzą się na koalicyę. (Huczne oklaski, mowca odbiera z wielu stron gratulacye).

Przemówienie p. Konstantego Lewickiego.

Następnie zabrał głos p. L e w i c k i i oświadczył, że chłodne stanowisko nowego Rządu wobec żądań ruskich zmusza Rusinów do podobnej rezerwy wobec żądań gabinetu. Ta opozycyjna rezerwa ma jednakowoż przy prowizoryum budżetowem także i to rzeczowe uzasadnienie, że Rząd nie traktuje rzekomo na seryo koniecznych potrzeb narodu ruskiego i zgoła nie troszczy się o ich zaspokojenie. Rusini więc — powiada dr. Lewicki — nie mają powodu uchwalać temu Rządowi votum ufności i nie mogą głosować za budżetem. Naród ruski obudził się ze snu i nie myśli znosić nadal opieki polskiej nad sobą. (Oklaski Rusinów). Żąda on, w przeciwstawieniu do istniejącej autonomii krajowej Polaków, zupełnej autonomii narodowej. Żąda, aby poręczone ustawowo, a nawet konstytucyjnie równouprawnienie było wprowadzone w czyn na zasadzie autonomii narodów.

Trwanie przy obecnym stanie rzeczy w kwestyach narodowościowych — mniema mowca — nie może wytworzyć znośnego położenia w Państwie. Także polityka życzliwej neutralności u nowego P. Prezydenta Ministrów nie może zadowolić Rusinów, a mowca wątpi, czy br. Bienerthowi wystarczy zaliczka zaufania, jaką dają mu trzy wielkie, panujące grupy narodowe w Izbie i czy uważa on sprawę pokoju narodowego w Czechach za główne zadanie Rządu. Jeżeli niema nastać zamieszanie pojęć — powiada dr. Lewicki — to i ci, nad którymi obecnie inne grupy rozciągnęły panowanie, powinni być przypuszczeni do swobód i do udziału we władzy rządowej.

Mowca przyznaje, że w ostatnim czasie stosunki w Galicyi na zewnątrz przedstawiają się w nieco spokojniejszem świetle, a w szczególności ciężka — jak ją dr. Lewicki nazywa — walka narodu ruskiego o możność życia i rozwoju odbywała się w czasie ostatniej sesyi Sejmu galicyjskiego w sposób mniej szorstki. Nie wynika z tego jednak, iżby kwestya polsko-ruska tem samem była załatwiona. Posłowie ruscy uczynili ten krok taktyczny raczej w tym celu, aby dać Rządowi nowy dowód, że rozwiązanie kwestyi polsko-ruskiej w Sejmie galicyjskim jest niemożliwe i aby wskazać mu właściwą drogę do poważnego ujęcia kwestyi tej w swoje ręce.

Pomimo pojednawczości Rusinów w Sejmie galicyjskim i pomimo tego, że podnieśli oni tylko minimalne żądania kulturalne w sprawie utworzenia kilku potrzebnych szkół średnich z ruskim językiem wykładowym, Polacy w Sejmie — żali się mowca — bynajmniej nie byli skłonni do uczynienia zadość tym żądaniom kulturalnym. Jestto — wywodzi dr. Lewicki — błędne pojmowanie rzeczy u Rządów austryackich od czasów Beusta, że Polacy powinni być sędziami nad narodem ruskim. Ponad wszystkimi narodami Monarchii stoi ten parlament ludowy wspólnie z władzą wykonawczą Rządu. Rusini nie mają nic przeciw porozumieniu narodowemu, ale pierwszą zasadą w tej arcyważnej akcyi musi być prawna równość i równorzędność obu narodów. (Oklaski Rusinów). Gotowi oni są współdziałać w dziele zbliżenia, konieczna jest jednak interwencya Rządu, celem przygotowania rozstrzygnięcia tej Izby ludowej.

Z dotychczasowego istnienia parlamentu, który wyszedł z powszechnego prawa wyborczego, okazało się, że wbrew nadziejom nie przyniósł on uzdrowienia Austryi, a to z powodu, że Rząd — zdaniem mowcy — za mało dbał o to, by bronić prawdziwych interesów wszystkich narodów. Przeciwieństwo czesko-niewieckie zaostrzyło się, doprowadziło do upadku gabinetu bar. Becka i sprawiło, że niepodobna było stworzyć nowego Ministerstwa parlamentarnego, z powodu zaś waśni narodowej między Włochami, Słowianami południowymi i Niemcami dożyjemy — przepowiada dr. Lewicki — nowych jeszcze komplikacyj. Tak tedy nie będziemy mieli spokoju w kwestyach narodowościowych, póki nie będą one w drodze ustawowej w zadowalający sposób rozwiązane.

Każdy Rząd powinien postawić sobie za główne zadanie załatwienie kwestyi narodowej we wszystkich krajach Monarchii, także w Galicyi, oraz przygotowanie i wniesienie odpowiednich ustaw w Radzie państwa i Sejmach i to w jak najkrótszym czasie. Rządy parlamentarne mogą być zbudowane tylko na podstawie koalicyi wszystkich narodów Austryi. (Potakiwania wśród Rusinów). Tylko takie Ministerstwo parlamentarne, w którem reprezentowane będą wszystkie narody w Państwie, będzie mogło zaspokoić narodowe, gospodarcze i kulturalne żądania narodów.

Mowca nakreślił następnie szkicowy zarys istotnych żądań Rusinów. Jednem z najważniejszych jest żądanie, aby samoistne stanowisko prawne narodu ruskiego w Sejmie galicyjskim i w administracyi krajowej bytu zagwarantowane.

Pierwszym krokiem ku narodowej autonomii byłaby sprawiedliwa reforma wyborów do galicyjskiego Sejmu. Ruska ludność, która latami walczyła o powszechne głosowanie, żąda zaprowadzenia go również dla Sejmu w Galicyi. Pod tym jedynie warunkiem oświadczą się Rusini za przekazaniem krajowi odpowiednich państwowych dochodów. Jako dalszy postulat wymienił mowca unarodowienie szkolnictwa w Galicyi na rzecz Rusinów w taki sam sposób, jaki jest udziałem Polaków, następnie założenie nowych ruskich szkół średnich i założenie ruskiego Uniwersytetu, co do którego powinien Rząd wydać odpowiednie bliższe zarządzenia.

W tym względzie niezbędne jest zniesienie galicyjskiej ustawy krajowej z 20 czerwca 1867, w której założenie ruskiej szkoły średniej uczyniono zależnem od decyzyi galicyjskiego Sejmu, a nie kompetentnych władz szkolnych; taka wyjątkowa ustawa nie istnieje w żadnym kraju koronnym Monarchii i pozostaje, zdaniem mowcy, w jaskrawej sprzeczności z ustawami zasadniczemi. Niezaprzeczenie położenie Rządu jest nieco trudne, lecz doniosłość sprawy domaga się energicznej interwencyi.

Również administracya i sądownictwo w Galicyi muszą być uwolnione od politycznych i partyjnych wpływów. Przy sposobności mianowania urzędników i służby powinna być w pełni uwzględniona liczba ludności obu szczepów, a czynności wszystkich urzędów muszą brać w rachubę językowe potrzeby ruskiej ludności. W Galicyi należy mianować, wedle dr. Lewickiego, jedynie takich urzędników i sługi, którzy władają dobrze ruskim językiem w mowie i piśmie. Jak najrychlej musi też przyjść w Galicyi do skutku uregulowanie sprawy językowej w drodze ustawowej.

W dalszym ciągu domagał się p. Lewicki ochrony rolnictwa, oraz równego wspierania ruskich włościan, w szczególności przy zakupnie ziemi. Rusini zastrzegają sobie wobec Rządu politykę wolnej ręki, a postanowienia swe zastosują do tego, jak Rząd zachowa się wobec słusznych żądań ruskiego ludu. Póki te postulaty nie będą spełnione, muszą Rusini zachować ścisłą opozycyę, Choćby nawet przesilenie ministeryalne miało wzmódz się aż do przesilenia konstytucyjnego, musi już raz w miejsce dotychczasowej konstytucyi, która, wedle mowcy, doprowadziła do niezadowolenia i ucisku narodów, zająć nowa, wolnościowa konstytucya państwowa dla wszystkich narodów.

Rusini, kończył dr. Lewicki, nigdy nie spoczną w walce o narodową autonomię. Usiłując utrzymać nadal dotychczasowe stosunki z innemi parlamentarnemi stronnictwami w sprawach politycznych i taktycznych, wyrażaią Rusini pewność, że ta Izba ludowa w najbliższym czasie rozpocznie uporządkowaną działalność dla dobra wszystkich ludów Austryi. (Oklaski na ławach posłów ruskich).

Przemówienie p. Diamanda.

Z kolei zabrał głos p. D i a m a n d i zaznaczył, że żyjemy w takim czasie, iż nikt nie może przewidzieć, co przyniesie dzień jutrzejszy i czy Galicya nie stanie się może terenem zdarzeń historycznych. Całe więc Państwo ma w tem interes, aby nastały w Galicyi stosunki zadowalające. Rząd jednakże — twierdzi mowca — snać nie zdaje sobie sprawy z tego stanu rzeczy, gdyż traktuje losy Galicyi obojętnie.

Zdaniem mowcy tendencye moskalofilskie znacznie wzmocniły się w Galicyi w ostatnich czasach. Cóż czyni Rząd, aby te tendencye zwalczyć? Br. Beck z pewnością nie był idealnym kierownikiem Państwa, natomiast br. Bienerth przez sposób prowadzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych dowiódł w oczach dr. Diamanda swej niezdolności do kierowania losami Austryi. W dyskusyach galicyjskich przyznał br. Bienerth rzekomo, że nie potrafi uzdrowić stosunków galicyjskich i przytoczył tylko owe — jak

je nazywa mowca — nieprawdy, jakich dostarczyły mu podrzędne organa.

Gdzież są skarby, które z ziemi galicyjskiej powinno się było wydobyć? gdzie organizacya pracy, produkcyi? gdzie zużytkowanie bogactw kraju? — pyta dr. Diamand. Pod obecnym zarządem ropa staje się klęską dla kraju i środkiem utrzymania go w ciągłem gospodarczem przesileniu.

Usiłowanie Rządu, aby przyjść z pomocą przemysłowi naftowemu, nie udało się. Były Minister robót publicznych nie znalazł właściwej drogi: wprawdzie pomógł częściowo niektórym przedsiębiorcom, ale na sam przemysł i jego sytuacyę ta akcya pomocnicza żadnego — wedle mowcy — wpływu nie wywarła. Wiercenia są tak obfite, że zdaniem znawców wręcz niepodobna nastarczyć potrzebnej liczby cystern, lub magazynów. Także próba wpłynięcia na stosunki targowe przez zakupna rządowe nie powiodła się. To wszystko jest — mniema p. Diamand — następstwem dawnych grzechów. Należało uregulować warunki tego przemysłu, zanim on się tak silnie rozwinął. Produkt tak szlachetny, jak ropa obraca się na cele opałowe, gdy możnaby w razie uregulowania produkcyi stworzyć w kraju wielki przemysł chemiczny i zatrudniać dziesiątki tysięcy robotników.

Następnie mowca przeszedł do rozpatrzenia sprawy emigracyi ludności z Galicyi, przyczem twierdził, że administracya powinna odczuwać wstyd z powodu gromadnego wychodźtwa.

Lud pokłada nadzieję — słowa p. Diamanda — w sejmowej reformie wyborczej, w tem, iż sam wejdzie do Sejmu, że wywierać będzie wpływ na samorządną administracyę i usunie te straszne objawy. Była chwila, kiedy ta nadzieja zdawała się być uzasadniona, gdy polskie stronnictwo ludowe wyznaczyło sobie za zadanie walkę o gospodarcze i polityczne prawa chłopów. To, że klub polskiego stronnictwa ludowego jest tutaj tak silny, zawdzięcza on przyjęciu do swego programu powszechnego głosowania i powszechnym wyborom do Rady państwa.

Byliśmy jednak świadkami zdarzenia, które przepowiedziano: konserwatyści wchłonęli w siebie polskie stronnictwo ludowe. Niema już więcej w tej Izbie polskiej partyi ludowej. To możnaby przeboleć, lecz niema jej również w Sejmie, gdzie może jedyna byłaby w stanie walczyć o prawo wyborcze i o inne zwycięstwa. Znamienną jest, wedle p. Diamanda, okoliczność, że ks. Pastor wstąpił do partyi ludowej, która była przez Kościół zwalczana, przedstawiana jako ateistyczna i antireligijna, której organa ulegały prześladowaniom kościelnym.

Jeśli mowca nie usłuchał rady Prezydenta, aby ponowić wniosek otwarcia dyskusyi nad mianowaniem P. Ministra Abrahamowicza, to postąpił tak z tego powodu, iż JE. Abrahamowicz ma teraz prawo zasiadania na ławie ministeryalnej; jest tam bowiem teraz wielkie stronnictwo konserwatywne, JE. Abrahamowicz został przedstawicielem chłopów, on jest prawowitym zastępcą polskiego stronnictwa ludowego w tej Izbie. (Wesołość i potakiwania na ławach socyalnych demokratów).

Mowca w dalszym ciągu swych wywodów stanowczo potępił zarządzenia administracyjne ś. p. hr Potockiego, ale wówczas — twierdzi — było jednak lepiej, niż obecnie za Namiestnika JE. dr. Bobrzyńskiego. P. Prezydent Ministrów jeszcze jako Minister spraw wewnętrznych, święcie zapewnił mowcę, że dr. Bobrzyński dał mu słowo, iż zaprowadzi zmiany w kraju. Ale jak te zmiany wyglądają? Przy wyborze p. Roszkowskiego we Lwowie władze polityczne dopuszczały się rzekomo nadużyć, jak nigdy przedtem. W czasie demonstracyj wyborczych na początku sesyi Sejmu, policya z tyłu — twierdzi mowca — napadła na tłum, ścigała i poraniła uciekających, w ich liczbie kobiety i starców. Mowca nigdy nie odniósł takiego wrażenia, jak podczas tej demonstracyi.

Socyaliści we Lwowie — ciągnął p. Diamand dalej — dość mają jeszcze siły, aby powstrzymać ludność od natychmiastowej zemsty, ale niebezpieczeństwo jest znaczne, a kto będzie odpowiedzialny, jeżeli stanie się nieszczęście? Dlaczego Rząd nie da odpowiedniego pouczenia tym krwiożerczym — tak ich p. Diamand nazywa — policyantom. Gdy deputacya poszła do P. Namiestnika — opowiada mowca — i w stanowczy sposób powiedziała mu swoje zdanie. P. Namiestnik wprawdzie drżał ale prawdy nie powiedział i nie dał zadośćuczynienia. A gdzież jest P. Minister Bienerth? Nawet nie wniesiono interpelacyi w tej sprawie, bo już dość — słowa mowcy — nasłuchano się kłamstw z jakiemi występnie się w odpowiedzi na każdą interpelacyę.

Następnie skarżył się mowca na niebywałą drożyznę zboża i domagał się zniesienia ceł od zboża. Mowca wytyka to jako rzecz nieodpowiednią, że światła elektryczne i gazowe są w Austryi wolne od podatku, a tylko nafta opodatkowana jest ponad własną wartość. Rząd ma miliony na pomoc dla przemysłowców naftowych, ale nie ma pieniędzy, aby uwolnić ludność od uciążliwego ciężaru. Nędza sroży się po wsiach, jeszcze bardziej zaś w małych miasteczkach, zamieszkałych przez ubogą ludność żydowską. A przecież w tej Izbie ludność żydowska ma swych zastępców, którzy mogliby jej pomódz. JE. Abrahamowicz jest przedstawicielem tych biednych Żydów, dr. Starzyński jest posłem ubogich Żydów małomiasteczkowych; ks. Pastor, ten wpływowy ludowiec, jest posłem żydowskim (Wesołość), tak samo wielu jeszcze innych na ławach konserwatywnych Polaków.

Ks. Pastor: Jesteśmy wybrani przez ludność chrześciańską i żydowską!

P. Diamand: Proszę, ludność chrześciańska po większej części głosowała przeciw panu.

Ks. Pastor: Wszyscy byli za mną.

P. Diamand: Pomimo tego nikt nie ujmuje się za tą biedną ludnością żydowską. Sejm galicyjski, w którym zasiada czterech, czy sześciu Żydów, powziął uchwały, w których powiedziano, że nędza ta woła o pomstę do nieba, że ludzie ci z głodu giną. Ale cóż robi Rząd? Co robi ta Izba? Jedyną pociechą tych biedaków jest to, że innym nie dzieje się lepiej.

Następnie omawiał p. Diamand stosunki w polskich dzielnicach Szląska. Nie chroni się tam ludności polskiej od wynarodowienia, odmawia się jej szkół polskich ludowych, a w całym Szląsku niema ani jednej polskiej szkoły realnej, wydziałowej lub przemysłowej. Dlaczego posłowie polscy nie użyją swej siły w celu uzyskania polskich szkół dla ludności szląskiej? Na Szląsku stworzono teraz reformę wyborczą, która jest, wedle mowcy, prawdziwem monstrum niesprawiedliwości. Utworzono tam mandaty, obliczone rzekomo na to, aby wnieść waśń narodową do kół ludności. Robotnicy szląscy, mający w parlamencie 7 mandatów, mogą w myśl nowej ordynacyi sejmowej uzyskać jeden mandat, którym muszą się podzielić Czesi, Niemcy i Polacy.

Dalej nazwał to mowca smutnem zjawiskiem zarówno w Galicyi, jak i na Szląsku, iż rzekomo — zarówno organa bezpieczeństwa, jak i organa wielkich właścicieli poprostu bezkarnie strzelają do wszystkich chłopów, którzy wydają im się podejrzani. Rząd i przedstawicielstwo ludów powinny stanowczo usunąć te wprost straszliwe stosunki.

Mowca oświadczył w końcu, że z powodu opisanych wyżej stosunków, niemniej także z powodu treści budżetu i przeznaczenia poszczególnych kredytów, odrzucić musi budżet. Głosować jednak będzie za nagłością pierwszego czytania budżetu z tej przyczyny, aby stronnictwo zyskało możność obradowania nad budżetem. Stronnictwo socyalno-demokratyczne głosować będzie przeciw samemu budżetowi. (Oklaski wśród socyalnych-demokratów).

Na końcu posiedzenia sobotniego odczytano jeszcze szereg interpelacyj między innemi interpelacyę posła Rybarza w przedmiocie wmieszania się rządu włoskiego do sprawy utworzenia włoskiego Uniwersytetu w Austryi. Interpelant powołał się w tym względzie na znaną mowę min. Tittoniego, i zwrócił uwagę, iż nie da się to pogodzić z wielkomocarstwowem stanowiskiem Austryi, gdy obce państwo miesza się w jej wewnętrzne sprawy. Interpelant wskazał dalej na to, że wierność sojusznika włoskiego przedstawia się w bardzo dziwnem świetle wobec oświadczenia min. Tittoniego, iż jeszcze we wrześniu b. r. Włochy zawarły z Rossyą *entente*.

Na tem posiedzenie przerwano.

Dziś Izba obraduje w dalszym ciągu.

Z komisyi budżetowej.

W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem obradowano nad ustawą melioracyjną, zmienioną przez Izbę panów. Komisya postanowiła przyjąć ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę panów.

Dalej przyjęto rezolucyę p. Diamanda w sprawie polepszenia bytu służby i personalu urzędniczego, zatrudnionego w parlamencie

Na Bałkanach.

Sprawa bojkotu austryackich towarów wybija się ciągle jeszcze w aferze bałkańskiej na plan pierwszy. Jestto istotnie bolączka, która kołom handlowym znaczne przynosi szkody i conajprędzej winna być wprowadzona na normalne tory. Ów ktoś jednak, wyraźnie wskazywany palcem przez wszystkich informatorów z terenu ekonomicznej walki, musi zapobiegać energicznie około utrzymania nieporozumień handlowej natury, i odpowiednio sypać pieniędzmi, skoro nawet rząd turecki nie może zaradzić bojkotowi.

Oto *Frankfurter Zeitung* donosi z Konstantynopola, że komitet bojkotowy grozi rozszerzeniem bojkotu i na towary niemieckie, jeśliby okręty niemieckie zapragnęły pod swoją flagą przewozić przez Hamburg i Bremę towary austryackie. Z innej depeszy dowiadujemy się znowu, że bez rezultatu pozostały również zabiegi ambasadora włoskiego, by pozwolono w Trypolisie wyładowywać towar austryacki z żaglowców włoskich. Przypuszczać atoli godzi się, że skoro między Austro-Węgrami a Turcyą ustalone ostatecznie zostaną granice finansowego wynagrodzenia za aneksyę Bośnii i Hercegowiny, zniknie i bojkot austryackich towarów na terenie tureckim.

Zwierzenia Milowanovića, w tak wielkiej pozostające rozterce z serbskiemi nadziejami, odbijają się ciągle jeszcze donośnem echem w prasie europejskiej Odegrały one rolę przysłowiowego kubła zimnej wody i istotnie wpłynąć mogły na opadnięcie skali wojowniczego zapału w kołach wahających się jeszcze w głębi serca na wyborem drogi postępowania. By poddobnemu efektowi zapobiedz, rzucono w świat półurzędowe sprostowanie.

Wobec enuncyacyi *Nowego Wremieni*, że minister spraw zagranicznych Milowanović oświadczył korespondentowi tego pisma w Belgradzie Berezowskiemu, iż rossyjski minister spraw zagranicznych powiedział, że Rossya uznała aneksyę Bośnii i Hercegowiny, *serbskie Biuro prasowe* ogłasza, iż jest upoważnione do stwierdzenia, że wiadomość *Nowego Wremieni* nie jest prawdziwa. Milowanović na stosowne zapytanie korespondenta odpowiedział, że rozmawiał z Izwolskim przed jego spotkaniem się z br. Aehrenthalem i wówczas to Izwolski wspomniał mu, że według odniesionego wrażenia i otrzymanych informacyj, sądzi, iż Austro-Węgry przygotowują aneksyę Bośnii i Hercegowiny, a on nie widzi możliwości przeszkodzenia temu zamiarowi.

P. Berezowski nie pozostał dłużnym: na sprostowanie odpowiedział sprostowaniem, oświadczając wobec redaktora belgradzkiej *Politiki*, iż kategorycznie podtrzymuje to wszystko, co napisał o rozmowie swojej z Milowanovićem. Zagadka pozostaje więc nadal nierozwiązana.

Otrzymaliśmy ponadto z półwyspu Bałkańskiego następujące depesze:

Serajewo. Ze względu na panujące dziś stosunki, zaostrzono dozór linij kolejowych i wzmocniono służbę patrolów w okręgach granicznych. Nadto Rząd widział się spowodowany, celem zapobieżenia fałszywym alarmom, zakazać strzelania praktykowanego zazwyczaj przy ślubach, weselach i t. p.

Belgrad. Według doniesienia dzienników serbskich, szef sztabu generalnego, generał Putnik, wniósł prośbę o dymisyę z powodu złego stanu zdrowia.

Konstantynopol. *Jeni Gazetta* zapowiada, że otwarcie parlamentu tureckiego odbędzie się z pewnością w dniu 14 b. m. w obecności sułtana.

Konstantynopol. Do *Jeni Gazetty* donoszą z Köprülü, że powołani pod broń rezerwiści, pomimo protestów oficera, wypędzili wieczorem publiczność z teatru. Na drugi dzień otoczono koszary i poskromiono buntowników. Oficer i 6 żołnierzy zginęło, a ośmiu żołnierzy i inny oficer odnieśli rany.

Konstantynopol. Wobec zawartej konwencyi granicznej między Turcyą a Czarnogórą, ta ostatnia zyskała jedną wieś turecką.

KRONIKA.

Lwów, 7 grudnia.

— **Kalendarz.**

Wtorek (8 grudnia):

Niep. Pocz. N. M. P. — Boguwola. — Klymenta p.

Wschód słońca o godzinie 7·08 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

Środa (9 grudnia):

Leokadyi. — Wesława. — Ałyppa pr.

Wschód słońca o godzinie 7·09 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki głuszce, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Z Uniwersytetu.** Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów mianującą dr. Jana Pruszyńskiego prywatnym docentem farmakologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu we Lwowie.

Pp. Maurycy Henryk Turkowski, rodem z Głogowa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora teologii; Juda Hirsz Friedmann, rodem z Tarnopola, Izaak Garfunkel, rodem z Brodów, stopnie doktorów praw; Zdzisław Jan Karol Kotiers, rodem ze Lwowa, stopień doktora wszech nauk lekarskich, a Franciszek Smolka, rodem z Dąbrowy, stopień doktora filozofii.

P. Tadeusz Janikowski, rodem z Chrzanowa, kandydat adwokacki, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Akt imatrykulacyi** w Uniwersytecie lwowskim odbędzie się w półroczu zimowem 1908/9. w myśl uchwały Senatu akademickiego z dnia 30 grudnia z. r., w dziekanatach, a to:

a) dla słuchaczy wydziału teologicznego w sobotę, 12 grudnia b. r. o godz. 9 rano;

b) dla słuchaczy wydziału lekarskiego w sobotę, dnia 12 grudnia b. r., o godzinie 4 po południu;

c) dla słuchaczy wydziału filozoficznego od początkowych liter nazwiska:

A—P włącznie dnia 14 grudnia b. r. (poniedziałek) o godzinie 9 rano,

R—Z włącznie dnia 15 grudnia b. r. (wtorek) o godzinie 9 rano,

d) dla słuchaczy wydziału prawa i umiejętności politycznych o początkowych literach nazwiska:

A—D włącznie, we środę, 16 b. m., o godzinie 12—1 w południe,

E—H włącznie we środę, 16 b. m., od godziny 5—7 po południu,

I—L włącznie, we czwartek, 17 b. m., od godziny 12—1 w południe,

M—P włącznie, we czwartek, 17 b. m., od godz. 5—7 po południu,

R—S włącznie, w piątek, 18 b. m., od godz. 12—1 w południe,

T—Z włącznie, w piątek, 18 b. m., od godziny 5—7 po południu.

— **Odznaczenie papieskie.** Ks. Emilian Pohorecki, katecheta gimnazyalny w Jarosławiu, został zamianowany szambelanem Ojca ś.

— **Uroczyste doroczne zebranie** odbędzie się w domu sierót pod wezwaniem Niep. Poczęcia N. P. Maryi, dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu, przy ulicy Grodeckiej l. 2.

Zebraniu przewodniczyć będzie JE. ks. Arcybiskup Bilczewski,

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 7 b. m., prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: Bóstwa w sztuce greckiej (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

We wtorek, d. 8 grudnia M. Olszewski: Dzieje malarstwa francuskiego Cz. I. (z obraz. świetl.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** We środę, dnia 9 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie politechnicznem przy ul. Zimorowicza l. 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład inż. Kazimierza Rosinkiewicza p. t.: „Demonstracya uniwersalnego warstatu slöjdowego swego pomysłu".

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej następujące kwoty: na listę p. F. Cieńskiej w Suchostawie: Dąbrowski Jan 1 kor., Dąbrowski Longin 1 k., Ciupak Paweł 1 k., Cieńska F. 20 k., Demko Eliasz 2 k., Duliba Bazyli 1 k., Dziubiński Grzegorz 1 k., Froń Stefan 1 k., Gawenda Jan 2 k., Unzar Stanisław 3 k., Nusak Stanisław 3 k., Nusak Jerzy 1 k., Gliński 1 k., Jakubowski 1 k., Kalina Maryan 1 k., Kowalczuk Maciej 1 k., Lejczak 1 k., Makohin 1 k., Nazaruk 1 k., Orluk Michał 1 k., Orzeł 1 k., Pryszlak Jan 1 k., R. 1 k., Radyk 1 k., Szastko 1 k., Szczepański 1 k., Semeń 1 k., Tomaszyn 1 k., Tymczyna 1 k., Telesfor 1 k., Tatryn 1 k., Rohatyński Tomasz 1 k., Marcinów Paweł 1 k., Szymków Jan 1 k., Kowalczak Jan 1 k., Antochów Franciszek 1 k., Zabierzewski 1 k., Angielski 1 k., Górski 1 k., Lewicki 1 k., Bartek Augustyn 1 k., razem 63 kor.; na listę dr. Bilika, adwokata krajowego we Lwowie: Mikołajowie Bilikowie 30 kor., Zosia Bilikówna 1 k., Januś Bilik 1 k., Zdziś Bilik 1 k., Paweł Bilik z Łopatyna 2 k., Marcela Bilikowa 1 k., Józef Bilik 2 k., Antonina Bilikowa 1 k., Adaś Bilik 50 hl., Rozalia Miłasiewiczowa z dziećmi 1 k., Marya Kozakowska z dziećmi 1 k., Franciszka Korneiukowa 1 k., Salomea Podhajna 1 k., razem 43 kor. 50 hl.

— **Na bursę dla dziewcząt** imienia tyle zasłużonej w dziejach wychowania ś. p. z Wasilewskich Beberskiej, odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. w sali „Sokoła" „wesoła herbatka". Że ona istotnie będzie „wesoła", z góry jesteśmy pewni, znając rzutkość i zapobiegliwość pań naszych, kierujących jutrzejszą zabawą. Cel zresztą jest najlepszą reklamą przedsięwzięcia które ściągnie niezawodnie tłumy do sali „Sokoła".

— **Licytacya.** Dnia 10 b. m. o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie publiczny przetarg niepodjętych towarów, jako to: wina, wódki, koniaku, miodu, oliwy, kawy, mebli, mydła, sukna, maszyny do szycia, płótna, lustra, cukru, bielizny, ubrania, kaloszy, skóry, wody mineralnej, młócarni, szkła, sieczkarni i t. p.

— **Przyboczna Rada robotnicza.** Ustanowiona przez tę Radę komisya fosforowa zbierze się d. 14 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Urzędu statystyki robotniczej w Wiedniu (I., Biberstrasse 2). Na porządku dziennym: 1) Ukonstytuowanie się komisyi. 2) Wdrożenie obrad.

— **Płonica we Lwowie.** W dniach 4 i 5 b. m. zgłoszono dziewięć wypadków miejscowych i trzy obce, a mianowicie: w I. okr. sanit. z ul. Żółkiewskiej (2 przypadki), w II. okr. sanit. z ul. Żulińskiego, Łyczakowskiej i Gołąba, w V. okr. sanit. z ul. Kraszewskiego i Działyńskich, w VII. okr. sanit. z ul. Krakowskiej i Ruskiej; nadto dwa wypadki ze wsi Kleparowa i jeden z Krotoszyna, w powiecie lwowskim.

Wyzdrowiało 11 osób.

Zmarli: dziewczynki lat $2^1/_2$ i 3, oraz chłopiec 9 miesięczny w szpitalu epidemicznym, chłopiec 4-letni w szpitalu św. Zofii i chłopiec 10 letni, leczony w domu (jeden z trzech wypadków, wykrytych przed kilku dniami w domu pod l. 42 przy ul. Krzyżowej).

— **Miejska Rada zdrowia.** W sobotę wieczorem odbyła m. Rada zdrowia posiedzenie, poświęcone sprawie epidemii płonicy. — Przewodniczył wiceprezydent miasta dr. Rutowski. Na wstępie fizyk miejski dr. Legeżyński podał statystykę chorób zakaźnych za miesiąc listopad. Wykazuje ona na ogół stan rzeczy o wiele lepszy, aniżeli za ten sam miesiąc roku 1907, z wyjątkiem dat co do płonicy. — Tak n. p. w listopadzie roku bieżącego był zaledwie jeden przypadek kokluszu (w listopadzie 1907 było ich 34), odry 6, (w roku poprzednim 68, w tem 6 śmiertelnych), duru osutkowego ani jednego przypadku (2), duru brzusznego 18, w tem 13 obcych (w 1907 r. 35); natomiast na płonicę zachorowało w listopadzie roku bieżącego 174 osób, w tem 20 obcych (w listopadzie 1907 r. 123 osób), zmarło zaś z niej 17 osób (14). — Sprawozdawca zwrócił jednak uwagę na bardzo niską cyfrę wypadków odry, wskazał przeto na możliwość, iż lekarze w wypadkach odry stawiają dyagnozę ostrzejszą, traktując niekiedy odrę jako płonicę. W dniu sprawozdawczym, 5 b. m., pozostawało w leczeniu 181 chorych, mianowicie 124 w leczeniu domowem, a 57 w szpitalach. Owa cyfra 124 rozkłada się na sanitarne okręgi miasta następująco; w I. okręgu sanitarnym leczy się 16 osób, w II. 25, w III. 7, w IV. 4, w V. 34, w VI. 29, a w VII. 9 osób. Najświeższy wykaz domów, w których są chorzy na płonicę, obejmuje ich 87. — Co do chorych dzieci szkolnych, w statystyce za ostatnie 8 dni na 61 nowych przypadków, było 29 przypadków szkolnych, a to 17 ze szkół miejskich, 6 z gimnazyów i 6 ze szkół prywatnych. Od dnia 15 września, t. j. od otwarcia szkół ludowych i niższych klas szkół średnich, do dnia 5 listopada zanotowano ogółem 158 wypadków płonicy u dzieci szkolnych: — W miejskim szpitalu epidemicznym przebywa 39 chorych, z czego w ostatnich dwu tygodniach przybyło 23, t. j. piętnaścioro dzieci i 8 osób dorosłych. Ze zgłoszonych w ostatnim tygodniu 61 przypadków, około 50 proc. wynoszą przypadki nowe, reszta przypada na tajone, dawne, oraz na osoby, leczone w szpitalach św. Zofii i powszechnym, które nie podają daty zachorowania.

W końcu podał sprawozdawca do wiadomości, że przed posiedzeniem Rady zdrowia odbył konferencyę z lekarzami epidemicznymi i miejskimi, na której ze względu na wzmożony nieco w ostatnich dniach przyrost płonicy wśród dzieci szkolnych, wezwał lekarzy miejskich do ścisłego wykonywania nadzoru poruczonych im szkół; od wczoraj wprowadził fizyk miejski natychmiastowe zawiadamianie ich o przypadkach szkolnych z tem, że muszą oni natychmiast udać się do odnośnej szkoły i szczegółowo rzecz zbadać. — Celem należytej ewidencyi i kontroli bądą lekarze miejscy i zarządy szkół otrzymywali wykazy tygodniowe domów, w których są chorzy na płonicę. Lekarze epidemiczni otrzymali polecenie załatwiania każdej poruczonej im przez fizykat sprawy w terminie półdniowym, z obowiązkiem zdawania sprawy z wyniku dochodzeń nawet i w takich wypadkach, gdzie płonicy nie stwierdzili i gdzie przeto niema potrzeby wydawania jakichkolwiek zarządzeń. Dalej poczyniono starania, ażeby zarządy szkół podawały — odnośnie do dzieci z małżeństw rytualnych — nazwiska po ojcu, a nie po matce, gdyż to utrudnia wyszukanie odnośnych rodzin.

Po sprawozdaniu dr. Legeżyńskiego, rozwinęła się obszerna dyskusya, którą zainaugurował protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz, a w której uczestniczyli pp. Hornung, inż. Maślanka, dr. Mikołajski, dr. Piasecki, dr. Pisek, dr. Rutowski, dr. Starzewski i dr. Legeżyński. Omawiano rozmaite potrzeby w kierunku ulepszenia sposobów wykonywania zarządzeń przeciwepidemicznych, które streszczają się w następujących rezolucyach, powziętych przez Radę zdrowia:

1. Należy ulepszyć ewidencyę wypadków co do wieku i źródła zakażenia.

2. Ze względu na to, że ciągle jeszcze zdarzają się wypadki tajenia choroby ze strony rodziców, (gdy nie wzywają lekarza, który w pierwszym rzędzie ma obowiązek donoszenia o płonicy fizykatowi), należy ponownie ogłosić publicznie, że obowiązek donoszenia o chorobach zakaźnych i ich podejrzanych objawach ciąży na lekarzu ordynującym, następnie na głowie rodziny, właścicielu domu, przedsiębiorstwa itd., a to pod odpowiedzialnością sądowo-karną po myśli § 393 ustawy karnej.

3. Czynności epidemiczno-lekarskie należy rozdzielić tak, by pełniący je lekarze mogli o ile możności poświęcić tym obowiązkom dzień cały ze względu na niezbędność jak najszybszej w każdym wypadku interwencyi, przyczem Rada zdrowia stwierdziła, że lekarze epidemiczni w miarę rozporządzalnego czasu pełnią swe obowiązki z całą dokładnością i sumiennością.

4. Celem możliwie jak najenergiczniejszego zapobiegania szerzeniu się płonicy wśród dziatwy szkolnej, Rada zdrowia wyraża opinię, iż klasę szkolną, w której zdarzyłby się choćby tylko jeden przypadek płonicy, należy natychmiast zamknąć, a to na okres dni czternastu; w razie zaś liczniejszych przypadków bądź w jednej klasie, bądź też w całej szkole, należy niezwłocznie zwołać posiedzenie Rady zdrowia, na którem fizykat stosowne wnioski przedłoży.

5. W każdym wypadku płonicy u dzieci szkolnych, nie można dziecka przyjąć do szkoły z powrotem prędzej, jak w sześć tygodni, licząc od dnia doniesienia względnie zachorowania. Natomiast w przypadkach o przebiegu łagodnym, można już po czterech tygodniach przeprowadzić dezynfekcyę mieszkania u kupców, przemysłowców, ludzi z pracy rąk żyjących itd., jednak z tem, że zanim dziecko szkolne powróci do szkoły, ma być mieszkanie powtórnie odkażone.

6. W końcu wyraziła Rada zdrowia opinię, że władze publiczne, zakłady i urzędy winny w interesie publicznej zdrowotności zwalniać od służby swych pracowników, o ile ich chore dzieci nie są należycie izolowane, dopóki dezynfekcya mieszkania nie jest możliwa.

△ **Zgubiono:** weksel na 600 kor. i czarny pulares, zawierający 42 kor.; niklowy zegarek z łańcuszkiem; czarny zarękawek z krymskich baranków; płaski zegarek stalowy o srebrnej tarczy godzinowej i złotem uszku; w przechodzie z ulicy Kochanowskiego do ulicy Fredry dwanaście nowych chusteczek do nosa.

△ **Eksplozya lampy benzynowej.** W jednym ze sklepów przy ul. Kopernika l. 7 zapaliła się w sobotę wieczorem lampa benzynowa. Ponieważ właściciel nie mógł jej ugasić, wyrzucił przeto płonący rezerwoar na ulicę, gdzie rezerwoar eksplodował, a benzyna rozlawszy się dokoła, objęła płomieniem przechodzących tamtędy p. Rozalię Królową z 11-letnią córką Heleną i subjekta bandlowego Salamona Küssmana. Zanim ugaszono na nich płonące odzienie, wszyscy troje odnieśli silne poparzenia rąk i twarzy, które opatrzyło im pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Samobójstwo.** Dziś przed południem przy moście na Bogdanówce koło klm. 335 rzucił się jakiś mężczyzna niewiadomego na razie nazwiska w zamiarze samobójczym pod koła pociągu nr. 11, idącego z Krakowa i zginął na miejscu.

Samobójca liczył lat 40, jest szatyn i miał na sobie ubranie robotnicze.

△ **Czuły narzeczony.** Czeladnik introligatorski, Piotr Polański, przyszedłszy wczoraj po południu w podpitym stanie do domu swego przyszłego teścia Mikołaja Gerynia, zamieszkałego przy ul. Kaspra Boczkowskiego, począł okładać kułakami swoją narzeczoną, Jadwigę. Gdy ojciec stanął w obronie córki, Polański rzucił się na niego i pobił go również bokserem. Kres dalszej awanturze położyli dopiero domownicy, którzy rozbroili awanturnika i oddali w ręce policyi.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj służącą Paraszkę Tarasinkównę, która przybywszy do mieszkania byłej swej służbodawczyni Liny Guttowej, żony kuśnierza, rzekomo celem odebrania pozostawionego tam parasola, pobiła Guttową, a zamknąwszy ją w mieszkaniu na klucz, zbiegła.

Dziś rano aresztowała policya Kaspra Wolskiego i Wojciecha Kozłowskiego, pomocników murarskich, którzy na Bajkach napadali na przechodniów w celach rabunku.

✝ **Feliks Mrawinczyc,** współpracownik *Przeglądu,* dziennikarz i nowelista, zmarł wczoraj po dłuższych cierpieniach w naszem mieście, w 29 r. życia. Przedwczesny zgon tego młodego pracownika pióra, któremu rokowano piękne nadzieje, obudził powszechne współczucie. Ś. p. zmarły był synem ś. p. Czesława, dyrektora Kasy zaliczkowej galic. Banku hipotecznego.

Pogrzeb odbędzie się jutro.

— **Porzucenie dziecka.** Do jednego z krakowskich prywatnych pensyonatów przybyła onegdaj bardzo elegancka młoda kobieta z jednorocznym chłopcem i zameldowała się jako Parczewska z Łodzi. We czwartek znikła nagle, pozostawiając dziecko. Na razie porzucone dziecko otoczyła opieką właścicielka pensyonatu; następnie oddano je Siostrom Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej, a za zbiegłą zarządzono poszukiwania.

— **Hojne zapisy.** Zmarły przed niedawnym czasem w Warszawie ś. p. Konstanty Mirecki poczynił następujące zapisy: 50.000 rubli dla Akademii Umiejętności w Krakowie 50.000 rubli na odnowienie Wawelu, 40.000 rubli, jako fundusz, od którego odsetki przeznaczone być mają dla kształcącej się zawodowo młodzieży w rzemiosłach i rolnictwie, 40.000 na Muzeum rzemiosł w Warszawie, 40.000 rubli na szpital św. Kazimierza w Radomiu, 20.000 rubli na stypendya dla młodzieży, 15.000 rubli na tanie kuchnie w Warszawie, 15.000 rubli na Studzieniec, 10.000 rubli na szpitalik dziecięcy w Warszawie, 5000 rubli na Kasę im. Mianowskiego, wreszcie kilka pomniejszych legatów dla różnych instytucyj dobroczynnych w Warszawie i Radomiu.

Resztę swego majątku, wynoszącego ogółem 800.000 rubli, po potrąceniu pewnych zapisów dla rodziny, legował zmarły na dokończenie budowy kościoła w Radomiu.

— **Zabójstwo i samobójstwo.** Z Genewy donoszą: Na przedmieściu w Grand Lancy popełniono niezwykłe zabójstwo i samobójstwo. Znana pisarka Ilse Frapan-Akunin, mieszkająca w jednem mieszkaniu z malarką Mandelbaumówną, postanowiła umrzeć z powodu choroby nieuleczalnej. Nie miała jednak odwagi zabić się. Prosiła więc swą przyjaciółkę Mandelbaumównę, aby zastrzeliła ją we śnie. Malarka zgodziła się na tę propozycyę, zastrzeliła śpiącą przyjaciółkę, a następnie popełniła samobójstwo. Pani Frapan-Akunin pozostawiła list, wyjaśniający zajście.

— **Napad na dwór.** W tych dniach dokonano nadzwyczaj śmiałego napadu na dwór Szczeczno, w powiecie kieleckim. Gdy właściciel majątku Szczeczno, p. Goldstein, wraz ze swymi znajomymi pp. Kaczkowskim i Tomalem, o godzinie 9 zasiedli do kolacyi, jakby z pod ziemi wyrosło pięciu bandytów i znalazło się w jadalnym pokoju. Bandyci byli zamaskowani i każdy miał rewolwer, dwu zaś dubeltówki. Rabusie groźbą strzelania unieruchomili wszystkich zebranych i poustawiali ich z podniesionemi rękami przy jednej ścianie, nakazując nie ruszać się z miejsca. Jeden z bandytów przyłożywszy p. Goldsteinowi rewolwer do głowy, zażądał zaprowadzenia do kasy ogniotrwałej i wydania całej gotówki, znajdującej się w domu. Zrabowawszy w ten sposób z górą 600 rubli, bandyci poobdzierali zebranych z biżuteryj, zabrali sztucer, dwie dubeltówki, proch i ładunki i wystrzeliwszy dla postrachu kilka razy, zbiegli bezkarnie. Nazajutrz uwiadomiona telefonicznie policya kielecka, udała się wraz z wojskiem na miejsce rabunku, lecz poszukiwania nie dały żadnych realnych rezultatów. Jest to już trzeci napad bandycki na majątek Szczeczno.

— **Krakowski złodziej na gościnnych występach w Chicago.** W tych dniach otrzymała policya krakowska wiadomość, że w Chicago aresztowano na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem jakiegoś mężczyznę, który podał, że nazywa się Rudolf Deloges i pochodzi z Krakowa. Przy rewizyi w mieszkaniu włamywacza znalazła policya amerykańska wiele kosztowności, oraz złotej monety; dalej znaleziono listy z blankietami firmy: K. L. Lubieniecki, redaktor *Echa Ameryki*, z których wynika, że ów rzekomy Deloges podszywał się zapewne w celach oszukańczych pod miano „redaktora“.

Policya krakowska, której przysłano fotografię włamywacza, stwierdziła, że jest to niejaki Karol Florkiewicz, znany tutejszym sądom złodziej, który niedawno dopiero opuścił mury więzienne w Wiśniczu, gdzie siedział 7 lat za kradzież z włamaniem u hr. Prószyńskiej. Ogółem Florkiewicz, który ma dopiero 45 lat, siedział z tego przeszło 20 lat w więzieniach galicyjskich.

Z listów, które pisał do swoich „przyjaciół“ w Krakowie, żali się na Galicyę, której zasyła „przekleństwo“ i radzi swym przyjaciołom, by natychmiast przyjechali za Ocean. Nim jednak „przyjaciele“ ci mogli skorzystać z jego rady, Florkiewicz - Deloges - „redaktor“ Lubieniecki znalazł się w więzieniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Ignacego Friedmana, który odbędzie się we środę, 9 grudnia, budzi wielkie zainteresowanie swym pięknym programem. Złożyły się nań dzieła Beethovena, Chopina, Liszta i najnowsze kompozycye koncertanta, jeszcze u nas nieznane.

Bilety nabywać można w składzie nut p. Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8.

Warszawski Salon sztuki. W Warszawie otwarto onegdaj piątą doroczną wielką wystawę sztuki, która jest może najświetniejszą z wszystkich dotychczasowych, bo obejmuje prawie wszystkie najznakomitsze imiona polskiej sztuki tak starszej, jak i młodej generacyi. Zasługa jest w tem komitetu, który artystyczne nieporozumienia zdołał usunąć i nie stworzył partykularnej wystawy, jakie się w ostatnich latach pojawiały. Jest więc stary Brandt, Kowalski, Horowitz, jest Fałat, Malczewski, Tetmajer, Lenc, Kossak, Piotrowski i wielu młodszych z prawdziwie doskonałymi obrazami. Z lwowskich artystów jest Rozwadowski, Pautsch i Augustynowicz ze swoimi „Dziećmi“ które wyróżniają się z pomiędzy portretów.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz pierwszy, „Idealiści“, 3 akty przez W. Perzyńskiego (autora „Lekkomyślnej siostry“).

Rozpocznie „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie B. Gorczyńskiego.

We wtorek o godz. pół do 4 po południu, po raz piąty „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsł.) St. Wyspiańskiego, i po raz trzeci „Szkoła kobiet“, komedya w 5 aktach Moliéra.

We wtorek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 15 „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i T. Łowczyńskiego.

We środę po raz drugi „Idealiści“, trzy akty przez Włodz. Perzyńskiego. Rozpocznie: „Parodye miłości“, szkic sceniczny w 1 akcie B. Gorczyńskiego.

We czwartek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla, gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie G. Mascagniego, występ Ireny Sołłohub i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotochwila w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Stracone zachody miłości“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz szesnasty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego. występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsł.). Stan. Wyspiańskiego i „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Królowa Saby“, opera w 4 aktach (5 odsłonach) K. Goldmarka, występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Czesława Muszyńskiego.

W poniedziałek, po raz drugi „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotochwila w 3 aktach A. Dobrzańskiego.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R, Wagnera, gościnny występ Modesta Męcińskiego, oraz występ Ireny Bohuss.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, o godz. 3 „Zemsta“, komedya w 4 aktach A. hr. Fredry, (ceny zniżone do połowy); o godz. 7 „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański (ceny o 25 prc. wyższe).

We środę, „Klub Ibsena“, komedya w 4 aktach B. Shawa.

We czwartek, „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański, (ceny o 25 prc. wyższe).

W piątek, przedstawienie akademickie: „Edyp w Kolonos“.

W sobotę, „Ojciec i Syn“, komedya w 3 aktach Gustawa Essmanna.

W niedzielę, o godz. 3 po raz 7-my „Syn królewski“, dramat w 3 aktach Adama Krechowieckiego, (ceny zniżone do połowy); o godzinie 7 „Noc listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych, napisał St. Wyspiański, (ceny o 25 prc. wyższe).

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Z dokumentów, jakie z tej epoki posiadam, a mianowicie z listu Norwida do Bohdana Zaleskiego,[1]) z daty: „*Rzym 1847*,“ bez wymienienia miesiąca — okazuje się, że Norwid napisał wtedy utwór, który nazywa „novellą“ i chciał go najpierw drukować, jako „prolog“ do rzeczy poważniejszych, już podówczas napisanych. Jakieby to były rzeczy poważniejsze, o tem nie wspomina, tylko rękopis owej „novelli“ przesyła Bohdanowi.

„Śmiem — pisze — załączyć rękopism, który jeśli pozwolisz, ażeby wyszedł z *dedykacyą,* będzie mi to w drodze błogosławić i pocieszy młodych przyjaciół moich w Polsce i zobowiąże może na przyszłość, ażebym wstydu ci nie zrobił. Mam rzeczy poważniejsze, ale chciałbym pierwej jako prolog tę novellę drukować....“

Pisanie stało się widocznie potrzebą zbolałej, zawiedzionej duszy poety. W listach swych do Bohdana Zaleskiego unika on starannie wszelkich zwierzeń osobistych; w tym jednak liście wyrywa mu się zdanie, wiele mówiące dla tych, którzy wiedzą, jakim bolem wewnętrznym targana była wówczas jego dusza.

[1]) Mss.

„Potrzebuję — wyznaje — na głos coś powiedzieć, jak ten, co *w głuchej samotności* opuszcza słowo, żeby przecież głos człowieczy usłyszeć“.

Jakież to było owo „słowo opuszczone w głuchej samotności?“ Aby tę kwestyę rozstrzygnąć, musimy przedewszystkiem ustalić datę powyższego listu. Znajduje się w nim wzmianka: „Zygmunt (Krasiński) jeszcze nie przybył“ — jak wiadomo zaś twórca Irydiona przed końcem r. 1847 przyjechał do Rzymu; list zatem Norwida z powyższą o nim wzmianką, pisany mógł być w ostatnich tygodniach tegoż roku, a bezpośrednią na niego odpowiedzią jest obszerny list Bohdana Zaleskiego do Norwida z 27 stycznia 1848 r., wyjaśniający nietylko, czem była owa „novella“, Bohdanowi przesłana, lecz wtajemniczający nas w owoczesne inne jeszcze plany literackie i malarskie Norwida.[2])

Bohdan nazywa przysłany sobie rękopis „przyjacielskim upominkiem przy Nowym Roku“. „Doprawdy najmilsza niespodzianka!... Bóg zapłać i za uprzejmą dedykacyę i za wszystko, co w niej chlubnego, a lubego dla mnie. Dziecko swoje z ducha, podałeś oto mi na ręce“.

Że nie o inny, tylko o ten utwór idzie, o którym jest mowa w przytoczonym powyżej liście Norwida, najdobitniej zresztą świadczy to, że Norwid o zezwolenie na dedykacyę tego utworu Bohdanowi, prosi, a Zaleski tę dedykacyę w odpowiedzi z wdzięcznością przyjmuje.

Z dalszego ciągu listu Zaleskiego przekonywamy się, że tem „słowem, opuszczonem w głuchej samotności,“ tym „prologiem“ poważniejszych rzeczy, była „Wanda“, poemacik, który Bohdan radby nazwać „Mysteryum Polskiem“, utajonym głosem „dobrej nowiny od przeszłości gdzieś ku przyszłości“.

Jakie jest zdanie Bohdana o tym utworze? Wśród pochlebnych wyrazów nie brak i zarzutów, podanych jednak w jak najdelikatniejszej formie.

Wogóle list ten jest jedynem źródłem, z którego powziąć można pewne wyobrażenie, czem była „Wanda“ w pierwszej redakcyi, która zaginęła. Drugą redakcyę „Wandy“, pochodzącą z roku 1851 zamieściła „Chimera“ w tomie IV.

Otóż chwali przedewszystkiem Bohdan, że autor zamknął swój obraz w szczupłych ramach, „ściśle w obwodzie tradycyjnego wątku: bez fantazyowania w szerszych rozmiarach, bez wprowadzenia intrygi miłosnej lub gry namiętności, któreby wnet skoślawiły rzecz, a co gorsza, sponiewierały uroczą pamiątkę, bijącą w oczy pokoleń ludową mogiłą“. Przyznaje dalej Zaleski, że utwór Norwida trzyma się ściśle ludowego podania, że jego Wanda jest „pogańską patronką narodowości polskiej, a więc białą, dziewiczą, niepokalaną“. „Głównemu temu warunkowi — pisze — uczyniłeś zadość.... Nie chcę się sadzić na pochwałę, lecz Wanda twoja niewoląca, narysowana *con amore*“.

Ale w ślad za tem idzie zarzut i to kardynalny. „Należało wydatniej naznaczyć wiekowe patroństwo i apostolstwo Wandy w narodowości polskiej. Myśl ta świeci wprawdzie na dnie poematu, ale nie dość występuje na powierzchnię“.

I tu podaje Bohdan swoją myśl autorowi. „Niechby jaki guślarz domowy zaśpiewał był u stosu“.

Ukraińskiemu bardowi śni się „widzenie takiej Wandy, już odkupionej i w promiennym wieńcu za tę miłość świętości narodowej, że nie chciała Niemca“. Uwija mu się po głowie jakiś ładny motyw, „ale rozwiewny, że ani sposób ująć go w słowo“. Więc doradza: „spróbuj chyba sam podumać, czy potrzeba coś dodać“.

I ten guślarz, śpiewający u stosu i wizya Wandy *odkupionej* za miłość narodowej świętości, to pomysł zaiste piękny i prawdziwie poetyczny, to jakby promień chrześciańskiego świtu, rzucony na pogańskie mroki. Bohdan też czuł, że zarzut braku tego światła jest zasadniczym, obalającym może całą wartość wewnętrzną utworu, więc spieszy go złagodzić i dodaje: brzask chrześciańskiej doby po mistrzowsku i przedziwnie uchwycony, to i bez mojej wstawki brzask ten opromienia dostatecznie przedmiot“.

Tyle co do treści i pojęcia przedmiotu. Zaznaczyć tu jednak należy jako charakterystyczny rys ówczesnej opinii literackiej, a raczej jej uprzedzeń, że Bohdan właśnie co do pojęcia przedmiotu daje pierwszeństwo Norwidowi przed Słowackim. „Słowacki — pisze — stworzyłby coś na pozór błyskotniejszego, ale niewątpliwie byłby to płód poroniony, do niczego niepodobny dziwoląg“.

Już gdzieindziej miałem sposobność zaznaczyć,[3]) że wobec dziwnie łagodnych, zawsze wyrozumiałych sądów krytycznych Bohdana, jaskrawo odbija bezwzględna jego surowość dla Słowackiego. Przyznawał mu wprawdzie „ogromną fantazyę, wierszowanie świetne i żwawe, język giętki i czysty“, lecz zarzucał „brak serca i — woni poetyckiej!“ I z tego powodu zaliczał go, wedle swego podziału do poetów kategoryi najniższej, do poetów-sztukmistrzów.... Powyżej przytoczony ustęp listu do Norwida świadczy wymownie o powziętem z góry uprzedzeniu....

Przechodząc do wykonania, podnosi Bohdan z uznaniem, że w utworze Norwida „światło i ciepło stosowne“, Jaskrawszego dnia nie znoszą pogańskie Elizea, „*te regna inania*“. Osnowanie scen trafne i symetryczne, osoby poruszają się swobodnie a wyraziście. Wysłowienie jasne, jędrne, zwięzłe, rdzennie poetyckie i rdzennie polskie. Miara wiersza łatwa, własna, osobna, a podrzeźnianie w rytm krakowiaków przednie. Koloryt — stwierdza dalej Zaleski — wszędzie naturalny i właściwy, do czego dopomogło poecie „wczytanie się w Eddę skandynawską“.

Po tych pochwałach następuje znów zarzut. Odnosi się on głównie do języka. Jest „przezroczysty“, ale nie wszędzie dość prosty, a czasem „razi książkowym archaizmem“. Nie zgadza się też Bohdan na niektóre „hypotezy i domysły etymologiczne“. Wszakże — dodaje znowu zarzut łagodząc — tych usterków nie wiele, a są one raczej właściwościami indywidualnemi, który ma każdy poeta. To też Bohdan wcale ich nie poprawiał, bo, zdaniem jego, „w cudzych poprawkach jest zawsze coś dzikiego i śmiesznego“.

Rękopis „Wandy“ doręczył Zaleski Edmundowi Chojeckiemu, oczywiście w celu wydania, co jednak nie nastąpiło. Manuskrypt zaginął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[2]) Koresp. J. B. Zaleskiego. Tom II. Str. 87 i nast.

[3]) Adam Krechowiecki „Bohdan Zaleski o sobie i współczesnych“. Lwów, 1901. Str. 43, 44.

OSTATNIA POCZTA.

— Dnia 5 b. m. przybył do Wiednia król Gustaw szwedzki z królową Wiktoryą. Na dworcu powitali ich Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta. Wieczorem odbył się w Burgu obiad galowy, podczas którego Najj. Pan wzniósł toast. Monarcha wyraził zadowolenie i radość z powodu przybycia królestwa, oraz podziękował za życzenia złożone mu z okazyi Jubileuszu. Następnie wyraził Najj. Pan nadzieję, że stosunki serdeczne, jakie łączyły oba Państwa za życia zmarłego króla i nadal będą trwały. W dowód tej serdecznej przyjaźni zamianował Najj. Pan króla Gustawa właścicielem tego austryackiego pułku piechoty, którego właścicielem był zmarły jego ojciec, król Oskar II. Najj. Pan zakończył toastem za zdrowie pary królewskiej.

Król Gustaw w toaście wyraził imieniem swojem i swej żony głęboko odczute podziękowanie za serdeczne przyjęcie i za łaskawe słowa Najj. Pana. Przybył tu wiedziony potrzebą serca, aby odwiedzić Najj. Pana i prosić go o zachowanie nadal przyjaźni. Wspomniał dalej król o hołdzie, jaki cała ludność złożyła Najj. Panu z okazyi Jubileuszu; przyłączył się do życzeń dla Monarchy, dziękując za mianowanie go właścicielem pułku; prosił o przyjęcie zapewnienia, że stosunki przyjaźni, które łączyły oba Państwa, będą dalej trwały i rozwijały się, a zakończył pijąc na pomyślność i na cześć Najj. Pana, Najw. Rodziny Cesarskiej i całej Monarchii.

Królestwo szwedcy po bardzo serdecznem pożegnaniu się z Najj. Panem, który odprowadził Swych gości na dworzec kolejowy, odjechali wczoraj przed południem z Wiednia.

— Podczas zgromadzenia niemiecko-narodowego w Wiedniu w sprawie zajść w Pradze przyszło między uczestnikami zgromadzenia do starć. 27 osób aresztowano; po stwierdzeniu ich tożsamości wypuszczono je na wolność.

— Senat akademicki Uniwersytetu niemieckiego w Pradze zawiadomił Ministerstwo oświaty, że postanowił podać się do dymisyi.

— W Tryeście odbyło się wczoraj przed południem zgromadzenie Słoweńców, na którem uchwalono rezolucyę z żądaniem utworzenia Uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie i z protestem przeciw postępowaniu studentów niemieckich w Wiedniu i Grazu wobec Słoweńców. Po zgromadzeniu przyszło do starcia między grupą Słoweńców a grupą włoskich liberałów. Policya rozdzieliła obie strony i kilka osób aresztowała.

— Na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent gabinetu dr. Wekerle odpowiedział na interpelacyę w sprawie rzekomego starcia oddziału 34 p. p. z czetą serbską, przyczem mieli zginąć 4 żołnierze. Owóż okazało się, że ani Ministerstwo wojny, ani bośniacka komenda wojskowa, ani żadna ze stacyj telefonicznych, które o to dr. Wekerle zapytywał, nie wiedzą o niczem podobnem, widocznie więc cała informacya jest mylną. Przy tej sposobności dr. Wekerle przypomniał zarządzenia znane już z komunikatu urzędowego i wystąpił przeciw rozszerzaniu podobnych tendencyjnych pogłosek o wojnie (Głosy: To czyni giełda!). Mowca apelował do prasy i posłów, aby tego rodzaju pogłosek nie rozszerzali.

Następnie p. Nagy uzasadniał interpelacyę, w której zapytał rząd, czy wie, że baron Aehrenthal oświadczył w Delegacyach, iż w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny doszło do porozumienia z mocarstwami, które podpisały traktat berliński i czy wie, że oświadczenie to nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, albowiem Rossya, Włochy i Anglia uważają aneksyę za naruszenie traktatu berlińskiego. Dalej zapytał, czy ciężar ofiar, poniesionybh dla aneksyi, pozostaje w jakim stosunku do korzyści z niej, i czy rząd chce dać wyjaśnienia o celach podwyższenia stanu korpusów wojskowych w Bośnii i Hercegowinie, oraz o rozmiarach częściowej mobilizacyi, a w końcu co rząd zamierza uczynić, aby Zarząd wojskowy nie powoływał przeważnie żołnierzy węgierskich.

Dr. Wekerle zaraz na interpelacyę odpowiedział, oświadczając, że w interesie obrad sejmowych nie będzie mówił o aneksyi teraz, lecz zastrzega sobie głos przy innej sposobności. Oświadczył dalej, że zarówno twierdzenie, jak i konkluzya p. Nagyego nie odpowiadają rzeczywistości. Baron Aehrental nigdy niezłożył w Delegacyach oświadczeń, o jakich mówił p. Nagy.

Izba odpowiedź tę przyjęła do wiadomości.

— W Berlinie odbyło się bardzo liczne zgromadzenie akademików, celem zajęcia stanowiska wobec ostatnich zajść w Pradze. W zgromadzeniu wzięło też udział ciało nauczycielskie. Przyjęto rezolucyę proponowaną przez prof. Lichta, z wyrazami oburzenia z powodu zajść w Pradze i sympatyi wobec praskich studentów niemieckich, do których też wysłano telegram.

— Parlament Rzeszy niemieckiej rozpoczął d. 5 b. m. obrady nad budżetem.

Sekretarz skarbu Sydow roztoczył obraz położenia finansowego.

P. Speck (centrum) omawiając sytuacyę zagraniczną, wyraził zadowolenie z powodu, że rząd niemiecki tak stanowczo stanął po stronie wiernego sojusznika swego Austryi. (Głosy: Bardzo słusznie!) Zwłaszcza w Niemczech południowych — choć to stało się dziwnie późno — przyniosła owa okoliczność wielką ulgę wśród ludu.

P. Bassermann (narod. liberal.) omawiając wypadki na Wschodzie, zaznaczył, że Bułgarya była oddawna już zupełnie niezawisłą a Bośnia i Hercegowina niemniej oddawna były prowincyami austryackiemi. Niemniej jednak może inna polityka, zwrócenia się o pośrednictwo w sprawie aneksyi do innego mocarstwa, n. p. do Niemiec, byłaby Austryi oszczędziła wielu przykrości. Następnie omawiał p. Bassermann zajścia w Pradze zaznaczając, że musiały one u każdego kulturalnego Niemca wzbudzić ubolewanie. Gdy polityka niemiecka w tych ciężkich dniach jest dla Austryi tak przyjazna, to można żądać od sojusznika, by Niemców pod berłem austryackiem otoczył dostateczną ochroną.

P. Scheidemann żalił się, że rolę pośrednika między Austryą a Turcyą objęła Francya a nie Niemcy. Niemcy wszystkich sobie zraziły a wobec postępowania ich z Polakami niewiadomo, jak długo jeszcze liczyć będą mogły nawet na Austryę. Mowca ubolewał nad zajściami w Pradze, ale, zdaniem jego, niepodobna zataić, że wina ich spada na obie strony.

Na tem obrady przerwano.

Podczas mowy p. Scheidemanna, znajdujący się na ławie rządowej pułkownik Goltz, nagle zachorował dostawszy ataku nerwowego. Wyniesiono go z sali.

— Z Paryża donoszą: Admirała Germineta usunięto z komendy eskadry morza Śródziemnego.

Z Tulonu donoszą, że z powodu rewelacyj, jakie pojawiły się w prasie o braku amunicyi we flocie, minister marynarki polecił uzupełnić zapasy amunicyi floty.

Według wiadomości nadeszłych do Casablanki, Muley Mahomed, którego ogłoszono kontrsułtanem, znajduje się w drodze do Fezu. Wojska Muley Hofida starają się go wypędzić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbył się w sali krakowskiego Towarz. technicznego Zjazd delegatów polskich Towarzystw architektonicznych. Przybyli architekci z Warszawy, Lwowa i Krakowa. Do prezydyum wybrano starszego radcę budownictwa prof. Odrzywolskiego, radcę Rawskiego ze Lwowa i p. Dziekońskiego z Warszawy, sekretarzem wybrano p. Szaniora z Warszawy. Uchwalono urządzić we Lwowie w jesieni 1910 r. wystawę prac architektów wszystkich dzielnic Polski, jako próbę przygotowawczą do obesłania międzynarodowej wystawy architektonicznej, która się ma odbyć na wiosnę r. 1911 w Rzymie. Dalej uchwalono popierać urządzenie oddziału architektonicznego przy tutejszej Akademii sztuk pięknych.

Kraków, 7 grudnia. *(Tel. pr.)*. Aresztowano tu 27-letniego Maryana Strzelczuka ze Lwowa, przy którym znaleziono woreczek z monetą angielską i perską. Policya podejrzywa Strzelczuka, że popełnił on jakieś znaczniejsze przestępstwo.

Wiedeń, 7 grudnia. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby we wszystkich resortach ci praktykanci i elewi, którzy przed 1 stycznia 1904 wstąpili do służby państwowej, jeszcze w ciągu grudnia b. r. zostali mianowani prowizorycznie *ad personam* urzędnikami w najniższej klasie rangi, odpowiadającej ich kategoryi.

Tryest, 7 grudnia. Prezydent „Lloyda“, Pecher, nagle umarł.

Budapeszt, 7 grudnia. Węgierska partya socyalistyczna odbyła wczoraj nadzwyczajny zjazd, na którym uchwalono urządzić strejk masowy przeciw prawu pluralności.

Paryż, 7 grudnia. Rzymski korespondent *Temps* donosi, że między Rossyą a Włochami niema umowy pisemnej, lecz tylko odbyła się ustna konferencya, która doprowadziła do bardzo ścisłego zbliżenia na podstawach konkretnych.

Sprawy wschodnie.

Paryż, 7 grudnia. *Journal* zamieszcza artykuł byłego ministra spraw zagranicznych Hanotaux, ktory powiada, że wobec grożącego niebezpieczeństwa wojny, opinia publiczna powinna głośno i wyraźnie oświadczyć, że Europa chce pokoju. Panowie Bułgarzy, Grecy, Serbowie, Czarnogórcy, Albańczycy i Bośniacy, którzy robią tak wątpliwy użytek z udzielonej im niezawisłości, powinni wreszcie zachować spokój. Europa powinna wystąpić natychmiast przeciw pierwszemu, ktoby się teraz ruszył. Co na tem zależy chłopu francuskiemu, czy Bośniacy są okupowani, czy anektowani!

Hanotaux gani wprawdzie aneksyę, ale wzywa Austro-Węgry, jako państwo najbardziej interesowane, aby przedłożyły sprawę trybunałowi Europy, jak to uczyniła Rossya w r. 1878, Japonia w r. 1896, Francya w Algesiras, a Niemcy w sprawie Casablanki. Tak też i Austro-Węgry zaskarbią sobie wdzięczność Europy przez takie postępowanie, a konferencya przy pomocy kilku kompensat uzna fakt dokonany i przez to utrwali pokój.

Konstantynopol, 7 grudnia. Ministerstwo czyni przygotowania do otwarcia parlamentu. Opracowano dokładny ceremoniał. Cały pierwszy korpus weźmie uddział w otwarciu Izby.

Konstantynopol, 7 grudnia. Nowakovic i poseł serbski Nenadovic odbyli konferencyę z wielkim wezyrem. *Jeni Gazetta* donosi, że będzie sprowadzony z Anglii człowiek fachowy celem uregulowania kwestyi cłowej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny wydał onegdaj ośm wyroków śmierci.

Warszawa, 7 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Zarząd warszawskiego okręgu naukowego pozwolił na otwarcie ponowne 14 szkół prywatnych polskich w gub. piotrkowskiej, zamkniętych za niewypełnianie przepisów ministeryalnych.

Wilno, 7 grudnia. *(Tel. pryw.)* Aresztowanono tu redaktora paryskiego *Hasła* p. Stanisława Jasińskiego, który dopiero kilka dni temu przybył do Wilna.

Petersburg, 7 grudnia. Pismo *Weczer* otrzymało z Belgradu sprostowanie w sprawie interviewu Milowanovića. Sprostowanie to jednakże właściwie wszystko potwierdza, a Milowanowić powiada tylko, że Izwolski nie po zjeździe w Buchlau, lecz przed zjazdem powiedział mu, że Austrya zamierza anektować Bośnię i że mocarstwa prawdopodobnie na to się zgodzą.

Petersburg, 7 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Koło polskie wniosło do Izby interpelacyę w sprawie kościoła rz. kat. w Opolu, zajętego przez duchowieństwo prawosławne. Interpelacyę, oprócz posłów polskich, podpisali muzułmanie, niektórzy „kadeci“, Uwarow, a w ostatniej chwili niektórzy październikowcy, jak: Iskryckij, Wołkońskij i Golicyn, oraz członkowie partyi pokojowego odrodzenia: Lwow, Jefremow i Sokołow.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przybory kancelaryjne, rysunkowe i szkolne

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze

Specyalny Magazyn papieru Stanisław Abl Lwów, Sykstuska 3.

O łaskawe poparcie mego handlu upraszam.

CENY BARDZO NISKIE.

NADESŁANE.

Koncert Cyganeryi od 1 grudnia b. r. w **Café Restaurant** (róg Kościuszki i Sykstuskiej) codziennie koncert 16 cyganów z ich primasem Kocsyl Gimas. Wyborna kuchnia tylko na deserowem maśle. Wstęp wolny. Franc i Wohlman.

Dentysta dr. K. Lewandowski
Lwów plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną).
Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bólu.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

DOM BANKOWY
Sokal i Lilien
na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU
obok Kawiarni Wiedeńskiej
przy ul. Kilińskiego.

Bracia Tercyarze św. Franciszka
Przytulisko ubogich
Lwów, ul. Kleparowska 15.
Wyplatanie, politurowanie i naprawa mebli giętych. — Słomianki. — Norwegskie łóżka składane.
Wózek transportowy zabiera meble i odwozi zreperowane.

Utrzymuje na składzie
czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina. Le Théatre, Les Arts, Je sais tout, Fantasie.
WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.
ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus, Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 grudnia 1908.

Hotel George'a.

Pp. Ks. O. Ponińska z Krakowa, hr. A. Starzeńska z Dąbrówki, O. Horodyński z Czernicy, St. Sozański z Grabowic, Wł. Czajkowski z Pietniczan, W. Wicherkiewicz z Krakowa, dr. H. Blumenfeld z Krakowa, dr. M. Fokschauer z Czerniowiec.

Hotel Stadtmüllera.

P. J. Mandela z Budzanowa.

Hotel Imperial.

Pp. E. Homolacs z Boratyna, T. Weydlich z Krakowa, dr. Wł. Trzeciak z Radziechowa, dr. A. Reich z Sanoka.

Hotel Europejski.

Pp. M. Burzyński z Buczacza, Br. Ujejski z Sewerynki, Z. Małecki z Dąbrówki.

Hotel Francuski.

Pp. A. Krajewski z Ohladowa, St. Albinowski z Przemyśla.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 grudnia

	płacą walutą K	h	żądają koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	559	—	565	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	535	—	542	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
" kra. 4½ pr. " los w 51 l.	99	70	100	40
" " 4 pr. " los w 57 l.	93	—	93	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	91	80	92	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	99	20	99	90
" " " 4 pr. (4 em.)	92	30	93	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	91	30	92	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	—	95	7·
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	50	91	2·
" " " 4 koron.	92	—	92	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 30 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	-
" " papierowych	251	—	253	
100 marek niemieckich	117	-	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 grudnia 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·70	94·90
styczeń-lipiec	94·65	94·85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·70	97·90
kwiecień-październik	97·70	97·90
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·—	215·—
" " " 1864 po 100 zł.	254·50	260·50
" " " 1864 po 50 zł.	254·50	260·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·90	95·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·50	113·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·55	118·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·55	104·55
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·70	95·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·70	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·35	98·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor 4 pr.	93·80	94·80
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·70	95·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·—	95·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·70	109·90
" " " w wal. kor. 4 pr.	91·45	91·65
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	135·—	139·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	178·75	182·75
50 zł. (100 kor.)	178·75	182·75
Koronowa waluta		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·30	94·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·—	96·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89·75	90·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·—	100·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	174·25	175·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	93·90	94·90
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254·—	270·—
" " " " " 1889 3 pr	255·50	261·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
" " " " " 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·25
" " " " " 60 l. 4 pr.	93·—	94·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·—	93·—
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
" " " " 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·75	100·35
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99·20	99·80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·25	93·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·75	98·75
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	109·50	110·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	109·50	110·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·—	89·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1886 za 300 zł. 4 pr.	93·55	94·55
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1876 za 300 zł. 5 pr.	101·25	102·25
" " " " 1893 " 4 pr.	97·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	150·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·50	54·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·—	28·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. m. k.	222·—	232·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	106·—	116·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	286·50	287·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320·—	3345·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	620·25	621·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	720·—	721·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573·—	576·—
Galic. banku hip. 200 zł.	559·—	561·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	419·25	420·25
" Austro-węg. 1400 kor.	1726·—	1736·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	509·75	510·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Živnostenska banka 100 zł.	236·75	237·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4990·—	5020·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	545·—	549·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	918·—	922·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705·—	100·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	530·—	536·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	631·25	632·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2408·—	2418·—
Schodnicy 500 kor.	433·—	443·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	347·—	350·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	271·—	274·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·60	239·85
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	250·75	251·25
Niemieckie banki	117·07½	117·27½
Włoskie banki	95·20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·45	23·49
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·05	117·25
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·10	95·30
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 813/8 (8) (10758 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Ulmana w Lichwinie odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu licytacya połowy (1/2) realności lwh. 12 i 9/44 części realności lwh. 175 ks. gr. gm. kat. Rzepiennik marciszewski objętych wraz z przynależnościami, w protokole oszacowana z dnia 7 października 1908 l. cz. E. 813/8 (4) opisanemi.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione, a to:

1. połowa realności lwh. 12 ks. gr. gm. kat. Rzepiennik marciszewski objętej na kwotę 250 kor.;

2. 9/44 części realności lwh. 175 tejże księgi gruntowej na kwotę 3056 kor., przynależności zaś na 12 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 167 kor., ad 2. kwotę 2038 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstana, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 8 listopada 1908.

L cz. E. 832 8 (4) (10964 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Aizyka Kofflera w Tarnopolu, odbędzie się dnia 4 stycznia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya 1/4 części realności obj. lwh. 539 gm. Toki, zobowiązanego Romana Tarnopolskiego własnej, na której niema przynależności.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, już poprzednio w sprawie ts. E. 594/8 zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 23 listopada 1908.

do L. 34.183/08 (11004 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1909 bezwarunkowo, lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 bezwarunkowo lub warunkowo, t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytację, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 15 grudnia 1908 począwszy od godziny 9 rano do 12 w południe.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub za pomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 K. a nadto na kopercie dokładnie oznaczone, jakiego przedmiotu dzierżawnego dotyczą należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy najpóźniej do 9 godziny przed południem w dniu licytacyi t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Tarnopolu, Budzanowie, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowem siole, Podwołoczyskach, Toustem, Trembowli i w Zbarażu.

L. porz.	Okręg poborowy	Przedmiot poborowy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok Kor.	h.	Złożyć się mające 10% wadyum Kor.	Termin licytacyi
1	Skałat	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	—	830	—	83	15 grudnia 1908 w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, a to ustna licytacya w czasie od godz. 9 rano do 12 w południem, poczem nastąpi otwarcie wniesionych ofert pisemnych.
2	Tarnopol			6500	—	650	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 24 listopada 1908.

L. 19.754/08 (11006 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionym okręgu dzierżawnym odbędzie się publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1909, 1910 i 1911 lub też bezwarunkowo rok 1909 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1910 i 1911.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego Kor.	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach	
1	Myślenice	wino	32	—	2230	Dnia 17 grudnia 1908 od godz. 9 rano do 1 po południu.	

Uwaga: W myśl ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać razem z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

Pisemne oferty w kopertach **opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnem podaniem przedmiotu dzierżawy,** zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, wynoszące 10% ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 17 grudnia 1908. Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytację.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Owięcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne. Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisanej rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 L. 10067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 3 grudnia 1908.

L. 24.702/08 (11053 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Przemyślu rozpisuje niniejszem trzecią publiczną licytację w dniu niżej podanem celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa według ustawy z dnia 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60, w okręgu poborczym Dobromil na trzy (3) lata 1909, 1910 i 1911 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1909 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na rok 1910 względnie i na rok 1911.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, jak niemniej też zaopatrzone w kwity kasowe c. k. Urzędu podatkowego na złożone wadyum wynoszące 10% ceny wywołania mają być wniesione do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia, dzień licytacyi ustnej poprzedzającego.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Kwity kasowe upiewające na kaucyę niewygasłej jeszcze dzierżawy, jak niemniej też losy i książeczki Kasy oszczędności po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 grudnia 1901 l. 72.238 jako wadya nie będą przyjmowane.

Składający wadyum w papierach wartościowych mają w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 przedłożyć spis tych papierów wartościowych potwierdzony przez Urząd podatkowy w którym to papiery złożono.

Warunki licytacyi jakoteż wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego można przejrzeć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu w godzinach urzędowych jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyślu, w Mościskach, Jaworowie i Babicach.

Oferty konkretalne są bezwarunkowo wykluczone.

Przy licytacyi ustnej kwit kasowy na złożone w Urzędzie podatkowym wadyum ma być wręczony komisarzowi przeprowadzającemu licytację.

Licz. porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania mięsa Kor.	h.	wina Kor.	h.	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu od godziny 9 rano do 12 w południe	Uwaga
1	Dobromil	10001	17	—	—	dnia 15 grudnia 1908	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 30 listopada 1908.

L. 36.953/08 (11052 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytację wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Medenice, tudzież pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych: Drohobycz-Borysław i Podbuż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 14 grudnia 1908 od godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w dołączonym wykazie.

3. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 14 grudnia 1908 a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze tudzież w nadzorze straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 1 grudnia 1908.

L. 36.953/08. **Okręg skarbowy Sambor.**

Wykaz

okręgów dzierzawnych, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa względnie od wina, moszczu winnego i owocowego będzie wydzierżawione w drodze publicznej licytacyi na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911.

Licytacya odbędzie się dnia 14 grudnia 1908 od godziny 9 rano.

L. porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	rodzaj podatku	Do okręgu należy klasa taryfy	miejscowość	Cena wywołania kor.	hal.	Wadyum wynosi kor.	Uwaga
1	Drohobycz-Borysław	podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	—	50	11300	—	1130	Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest uiszczać podatek krajowy we wysokości 30% ugodzonego czynszu dzierżawnego.
2	Podbuż		—	32	350	—	35	
3	Medenice	podatek konsumcyjny od mięsa	III.	23	1650	—	165	

Sambor, dnia 1 grudnia 1908.

L. cz. E. 1472/8 (4) (10849 3—3)

Na żądanie Abrahama Stengla i Nirona Tuchmana odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) należącej do Chaima Wahla 1/10 części realności lwh. 172 ks. gr. gm. Barycz, składającej się z gruntów obszaru 8 morgów;

b) realności lwh. 212 ks. gr. gm. Barycz, składającej się z domu i ogrodu obszaru w całości 115 s.² wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 492 kor., ad b) 2900 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 328 kor., ad b) 1450 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 15 listopada 1908.

L. cz. E. 88/8 (15) (10951 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana i Rozalii Wójtowiczów w Bachowicach odbędzie się 30 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya połowy realności lwh. 30 gm. Bachowice objętej dłużników Józefa i Maryi Wójtowiczów własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2471 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi 1647 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zator, dnia 25 listopada 1908.

L. cz. E. II. 1470/8 (10896 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Matli Posament, zastąpionej przez adw. dr. Bubera we Lwowie, odbędzie się dnia 31 grudnia 1908 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności obj. lwh. 1847 II. dz. ks. gr. gm. miasta Lwowa a składającej się z pgr. l. kat. 5147/4 obszaru 338 m², która jest pastwiskiem.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 845 kor.

Najniższa cena wynosi 563 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., III. piętro.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 19 listopada 1908.

L. 134.709/X. 6 (10741 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911. odbędzie się dnia 29 grudnia 1908 w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: za 1987 m³ 16.572 kor. 17 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20 listopada 1908.

L. cz. E. 914/7 (12) (10948 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Herscha Grauera w Lisku odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 35 ks. gr. gm. Dzwiniacz, lwh. 91, 266, 271 i 145 gm. Łodyna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

1. lwh. 35 gm. Dzwiniacz na 4200 kor., zaś jej przynależność na 1200 kor.;
2. 91 gm. Łodyna na 460 kor.;
3. 266 gm. Łodyna na 750 kor.;
4. 271 gm. Łodyna na 3720 kor.;
5. 145 gm. Łodyna na 60 kor.

Najniższa cena realności 1. wynosi 3600 kor., 2. 306 kor., 3. 500 kor., 4. 2480 kor., 5. 40 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły oceniania, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Ustrzyki, dnia 19 listopada 1908.

L. 2870 (10968 3—3)

Obwieszczenie.

Gmina Brzesko odda w przedsiębiorstwo budowę nowego ratusza w mieście Brzesko i budynków gospodarczych z strażnicą pożarną. Cena kosztorysowa budowy ratusza wynosi 47.500 koron zaś budynku gospodarczego z strażnicą pożarną 9000 koron. Oferty wnieść należy po dzień 15 grudnia 1908 r. Wyjaśnień udzieli na żądanie Urząd miejski.

Brzesko, dnia 28 listopada 1908 r.
Dr. Wisłocki, burmistrz w. r.

G. Zl. E. 1410/8 (39) (10846 3—3)

Versteigerungs-Edikt.

Auf Betreiben des Wižnitzer Vorschuss und Eskompte Vereines in Wižnitz findet neuerlich am 30 Dezember 1908 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 die Versteigerung der dem Rubin Barschach eigenthümlich gehörigen bei der Jagiellońska wyższa Gasse neben dem Bahnhoffe gelegenen Liegenschaft E. Z. 1085/V. des Grundbuches der Stadt Kolomea, bestehend aus 1 Bau und 1 Grundparzelle Fläche 64 ar 68 m² als Lagerplatz eingerichtet, 1 Magazin, 1 Wohnhaus, 1 Handmagazin, 1 Wirtschaftsgebaude sammt Umzäumung statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 49603 K., das Zubehör auf 397 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 25 000 K., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.
Kolomea, am 23 November 1908.

L. cz. E. 1467/8 (10879 3—3)

Na żądanie Zygmunta Rubinsteina, odbędzie się dnia 30 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 250 ks. gr. gm. Krzywe, składającej się z pg. 437 2 las obszaru 17 morgów 216 s², zarosłej młodnikiem jodłowo-bukowym wieku 8 do 14 lat, Anny Zatorskiej własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6935 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4623 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 11 listopada 1908.

Ч. сп. Е. III. 924/8 (9) (10747 3—3)

Оголошенє переторгу.

На попиранє Ставропигійского Інститута у Львові, заступлен го черев адв др. Добряньского, відбуде ся 30 грудня 1908 перед полуднем о 9 годині в низше означеним суді, Відділ ч. III., переторг 7/25 частий реальности ч. к. 350¹/₄ при улици Гловіньского ч. 8 обнятих вик. гип. 297/IV. кн. ґр. гром. Львова Леонарда і Катерини Клейндинстів власних, складаючого ся з будівельної парцелї обсягу 50 м² і з грунтової парцелї обсягу 2241 м².

Продати ся маючі 7/25 частий повизшої реальности суть оцінені на 12 829 кор. 60 сот.

Найнизша подача виносить 6415 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі затверджено і грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оціненя і т. д.) могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означеним суді, комната ч. 25 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнїйше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути пiднощені.

О дальших випадках поступов ня переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости, якісь права або тягарі суть установлені, або в тоҡу поступовання переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитєм в суді, як би они анї не мешкали в области низше означеного суду, анї не вскавали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, С I., Вiддiл III.
Львів, дня 19 жовтня 1908.

L. cz. E. 487/7 (16) (11093)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Godla Wolfmana w Radymnie, odbędzie się dnia 14 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności lwh. 1533 ks. gr. gm. Skołoszów i 1/2 realności lwh. 170 ks. gr. gm. Radymno Mikołaja Szadego własnych i całej realności lwh. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów Iwana Batyckiego syna Ilka własnej, wraz z przynależnościami realności lwh. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów, składającemi się z dwóch jabłoni, 5 grusz i 70 m. parkanu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność lwh. 1533 ks. gr. gm. Radymno na 2024 kor. 90 hal., a realność lwh. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów na 1207 kor. 80 hal., przynależności realności lwh. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów na 260 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 1533 ks. gr. gm. Skołoszów 302 kor. 32 hal., połowy realności lwh. 170 ks. gr. gm. Radymno 1349 kor. 92 hal., co do realności lwh. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów 978 kor. 52 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 31 października 1908.

L. cz. E. 1641/8 (6) (11076)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. dr. Edmunda Lorscha w Stanisławowie odbędzie się dnia 17 grudnia 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii, licytacya całej realności lwh. 167 gminy kat. Winograd.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2840 kor.

Najniższa cena wynosi 1873 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. E. 1117/8 (6) (11080)

Dnia 21 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. odbędzie się licytacya całej realności objętej lwh. 871 gminy Tyśmienica Maryi z Hryniowskich 1 śl. Moniuk, 2 śl. Szydłowskiej własnej, składającej się z parceli budowlanej i ogrodu łącznego obszaru 23 ar. 17 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 672 kor.

Najniższa cena wynosi 448 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyśmienica, dnia 18 listopada 1908.

L. cz. E. 556/8 (11026)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie współwłaściciela Jakóba Traca w Subotowie, odbędzie się dnia 10 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga w celu zniesienia współwłasności, licytacya realności lwh. 258 ks. gr. gm. Portowce.

Wierzycielom hipotecznym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę kupna przez przetarg uzyskaną.

Wadyum wynosi 78 kor., cena wywołania 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 11 listopada 1908.

L. cz. E. 2099/7 (15) (11028)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Arnolda kupca w Wojniłowie, odbędzie się dnia 15 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga, licytacya a) realności lwh. 184, b) 2/5 części realności lwh. 8 ks. gr. gm. Siedliska, składających się z łąk i gruntów ornych.

Nieruchomości wystawiona na licytacyę, są ocenione ad a) na 160 kor., ad b) na 572 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 106 kor. 67 hal., ad b) 381 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mającey chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 13 listopada 1908.

L. cz. Nc. I. 46/8 (2) (10945)

Dobrowolna sądowa licytacya nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie sprzedaje przez publiczną licytacyę na wniosek właścicieli Lejzora Lipy Blasbalga i Pesi Kestenbaum niżej wymienioną realność wraz z przynależnościami ustanawiając wyszczególnioną poniżej cenę wywołania, a mianowicie: realność lwh. 43 w Rozwadowie składającą się z placu i domu mieszkalnego pod lk. 76.

Cena wywołania wynosi kwotę 3000 koron.

Licytacya odbędzie się w dniu 18 grudnia 1908, godz. 3 po południu w Rozwadowie.

Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte.

Wierzycielom zabezpieczonym na tej realności zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Licytacyjną cenę kupna należy w 8 dniach wraz 5 prc. od dnia licytacyi w Sądzie złożyć w gotówce.

Warunki licytacyjne można przeglądnąc w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 8 lipca 1908.

L. cz. E. 1830/8 (4) (11042)

Na żądanie Samuela Weissa, odbędzie się dnia 21 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya: 1. całej realności obj. lwh. 1225 ks. gr. gm. Ciemierzyńce, składającej się z placu budowlanego ze stojących na nim budynków gospodarczych, tudzież z gruntów rolnych, pastwiska, łąk i ogrodu; 2. 1/3 części realności lwh. 1226 tej samej gminy kat., składającej się z gruntów ornych i łąki.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. lwh. 1225 na kwotę 2391 kor., 2. 1/3 część lwh. 1226 na kwotę 402 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1594 kor., ad 2. kwotę 268 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, przejrzeć.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 24 listopada 1908.

L. cz. E. 2661/8 (4) (11027)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w domu Nagelberga, odbędzie się licytacya: a) 1/3 części realności lwh. 689, b) 1/3 części realności lwh. 690 ks. gr. gm. Halicz, składających się z domu, zabudowań gospodarczych, ogrodu i gruntów ornych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 13 wierzb.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 93 kor. 33 hal., ad b) wraz z przynależnościami na 620 koron.

Najniższa cena wynosi 475 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 21 listopada 1908.

L. cz. E. 3682/7 (13) (11024)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 grudnia 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 domu Nagelberga odbędzie się licytacya;

9/216 części realności lwh. 92;
9/192 części realności lwh 95;
7/50 części realności lwh. 140;
1/12 części realności lwh. 147;
3/70 części realności lwh. 148;
3/10 części realności lwh. 149;
33/96 części realności lwh. 154;
7/50 części realności lwh. 316 ks. gr. gm. Kołodziejów, składających się z dwóch chat, zabudowań gospodarczych, gruntów ornych, łąk i pastwisk wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 jabłoni, 19 śliw i 1 trześni.

Cząstki nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytacyę, są ocenione na 3533 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 2355 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 10 listopada 1908.

L. cz. E. V. 3666 8 (3) (11016)

Zobowiązani Wiktor Jabłoński i tow. w Stanisławowie.

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Józefa Latyszewskiego w Stanisławowie przeciw Wiktorowi Jabłońskiemu i tow. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 23 grudnia 1908 o godz. pół do 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisławowie przy ulicy Kraszewskiego licytacya realności lwh. 1423 ks. gr. gm. kat Stanisławów, składająca się z parc. gr. lk 1151/14.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona przez obie strony zgodnie na kwotę 3600 kor.

Najniższa cena wynosi 2400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Wierzycielom, których prawa zabezpieczone są na sprzedać się mającej realności pozostają ich prawa zastawu nienaruszone bez względu na cenę licytacyjną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 7 listopada 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 8/6 (175 k. k.) (11039)

Ogłoszenie.

W konkursie masy spadkowej Irego Weinstocka celem zatwierdzenia ugody zawartej z Jakóbem Weinstockiem co do własności nieruchomości masalnych, oraz celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków, wyznacza się audyencyę na dzień 16 grudnia 1908 godz. 9 przed połud. w tut. sądzie, biuro Nr. 8 na którą wzywa się ogół wierzycieli pod rygorem § 256 o. k.

Mikulińce, 2 grudnia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/6 (227) (11071)

E d y k t.

W konkursie Jakóba Rosnera wyznacza się po myśli § 149 ord. konk. audyencyę do zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy pana dra Fernhoffa, oraz realizacyi praw naftowych masy konkursowej na dzień 17 grudnia 1908 godz. 11 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym, biuro 53.

Wierzycielom wolno jawić się na tej audyencyi, przeglądać rachunki i czynić nad niemi uwagi.

Drohobycz, 5 grudnia 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/8 (3) (11063)

Ogłoszenie.

W konkursie Schai Schmierera, handel towarów bławatnych w Podwołoczyskach na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej ustanowiono zawiadowcą masy pana Eisiga Friedmanna w Podwołoczyskach zastępcą zaś jego, ustanowiono, pana dra Gromnickiego, adwokata krajowego w Podwołoczyskach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 21 listopada 1908.

Konkursa.

L. 154.575/II. 11002 3—3)

K o n k u r s

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Mycowie z poborami III. klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 950 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Bełzca i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi Poczt i Telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 30 listopada 1908.

L. 2737/08 (10969 3—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego w Zabłotowie z roczną płacą od 800 do 900 koron rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do tutejszego Zarządu gminy do końca grudnia 1908.

Zabłotów, dnia 1 grudnia 1908.

Kierownik zarządu gminy: Józef Starzecki.

L. 3123/908 (11003 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej z płacą roczną 1200 koron, prawem do 4ch pięcioleci w wysokości 10 prc. stałej rocznej płacy, ryczałtem na umundorowanie w kwocie 200 koron rocznie.

Kandydaci do tej posady winni oprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujace warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego,
2) nieskazitelny charakter,
3) eg am n kwalifikacyjny.

Dla inspektorów policyi miast i znaczniejszych gmin, objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 r.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Urzędu miejskiego w Nowym Targu w terminie do 20 grudnia 1908 r.

Nowy Targ, dnia 1 grudnia 1908.

Burmistrz: Rajski.

Spadki.

L. cz. A. 425/8 (3) (9257 3—3

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 26 czerwca 1908 w Kulparkowie zmarł Wojciech Kasperski z Piekiełka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jędrzeja Sowy i Maryanny Sowa nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Wawrzyńcem Sowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 4 września 1908.

L. cz. IV. 139/71 (9880 3—3)

E d y k t.

W dniu 1 lutego 1871 zmarł w zakładzie karnym we Lwowie 55 lat liczący, bezżenny więzień Ignacy Gudz z Jamelnej pochodzący i pozostawił gotówkę 112 kor. 42 halerzy.

Nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Jgnacego Gudza wzywa, się, by w przeciągu roku swe prawa do spadku w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż po upływie tego czasu spadek jako dobro bezdziedziczne c. k. Skarbowi Państwa wydany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 28 września 1908.

L. cz. IV. 106/889 (5) (9877 3—3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce Str. wzywa Parankę Szyć z miejsca pobytu niewiadomą jako współspadkobierczynię Anastazyi Szyć zmarłej w Horpinie 8 listopada 1888 bez pozostawienia rozprządzenia ostatniej woli, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty niniejszego edyktu oświadczenie przyjęcia spadku sama do tut. Sądu wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek przyjętym będzie w jej imieniu przez kuratora dla niej w osobie adwokata dra Maryana Krówczyńskiego ustanowionego, zaś pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i rzeczonym jej kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka Str., 22 lipca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 386/8 (2) (11023 2—3)

E d y k t.

Przeciw Maksymowi Samborskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Błażeja Muzykę pozew o uznanie prawa własności do ciała hip. whl. 1876 gm. Touste obj. z pbud. 576/1 i 41/1 złożonego i oddanie w posiadanie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 grudnia 1908 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzi w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Maksyma Samborskiego ustanawia się p. Wojciecha Mayera, c. k. notaryusza w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maksyma Samborskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 9 listopada 1908.

L. cz. C. III. 368/8 (1) (11072)

E d y k t.

Przeciw Franciszkowi Ukleji, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Annę Marosz pozew o 320 kor. zpn

Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 4 grudnia 1908, o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Ukleji ustanawia się pana adwokata dra D. Smulowicza w Dukli, kuratorem.

Tenże zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 23 listopada 1908.

L. cz. C. II. 557/8 (3) (11051)

E d y k t.

Przeciw Barbarze Prosół, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Benjamina Wolfa pozew o 252 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7 grudnia 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Petockiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. C. I. 305/8 (1) (11082)

E d y k t.

Przeciw Hryńkowi Buhajowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Stefana Humeniuka z Jeziernej pozew o 410 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę w tut. sądzie na dzień 21 grudnia 1908 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 22.

Celem strzeżenia praw Henryka Buhaja ustanawia się pana adw. dra Naglera w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 3 grudnia 1908.

L. 162.854.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 31. października 1908 l. 145.581, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24. listopada 1908 l. 46.217/6390, pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Brčka, Bos. Dubica, Bos. Novi, Dol. Tuzla B., Fojnica, Serajewo, Srebrenica i Visoko.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 54).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 5 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 317/8 (11032)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Tomycz Stefana z Berezowa niżnego, któregomiejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Ungrarskie Towarzystwo akcyjne fabryki mebli pozew, o 539 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu de praes C. II. 317/7 wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21 grudnia o godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra T. Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 18 listopada 1908.

L. cz. C. II. 550/8 (11091)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Urbanowicz Nykoły z Berezowa wyżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Seidę Salpeter z Słobody rungurskiej pozew o 280 kor.

Na podstawie pozwu de praes 9 listopada wyznaczono audyencyę do rozprawy na 21 grudnia 1908, o godz. 10tej.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 3 grudnia 1908.

L. cz. C. IV. 372/8 (5) (11029)

Edykt.

Przeciw Jurkowi Mendziukowi, którego miejsce pobytu jest niezne, wniosła mał. Marya Welgosz zastąpiona przez opiekuna Dmytra Bojko z Kończak nowych pozew, o uznanie ojcowstwa i alimentacyę.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 30 grudnia 1908, godzina 9 rano.

Dla strzeżenia praw Jurka Mendziuka ustanawia się kuratorem Teodora Sołtysa z z Kończak nowych.

Tenże kurator zastępować będzie Jurka Mendziuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopuki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 27 listopada 1908.

L. cz. C. II. 395/8 (1) (11092)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Kochniarczykowi z Mszany górnej wniosła Regina Dawcowa z Łętowego pozew o własność i oddanie parceli bud. lk. 260/2 wraz z budynkami oraz zapłatę kwoty 666 koron.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na dzień 17 grudnia 1908 o godz. 9 rano.

Kuratorem Józefa Kochniarczyka celem strzeżenia tegoż praw w niniejszym sporze ustanawia się Walerego Krawczyńskiego c. k. notaryusza w Mszanie dolnej, który go zastępował będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopuki w sądzie się nie zgłosi lub kuratorem nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, dnia 4 grudnia 1908.

L. cz. C. II. 558/8 (1) (11033)

Edykt.

Przeciw Towarzystwu kredytowemu i oszczędności w Peczeniżynie, stow. zarejestrowanemu z ograniczoną poręką, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Josla Glasera i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu z kart. C. whl. 67, 68, gm. Jabłonów i 656 gm. Stopczator.

Na podstawie pozwu de praes C. II. 558/8 wyznaczono audyencyę na dzień 21 grudnia 1908 o godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw pozwanego Towarzystwa ustanawia się pana dra T. Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 14 listopada 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 1156 Stow. II. 183/23 (10430 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Strusowie", że na walnem zgromadzeniu członków dnia 2 stycznia b. r. odbytem uchwalono rozwiązanie tegoż stowarzyszenia, a likwidatorami tegoż wybrano na walnem zgromadzeniu członków w dniu 12 maja b. r. odbytem Herscha Leibę Löffla i Aszera Morgensterna.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 października 1908.

L. cz. Firm. 1082 stow. I. 320/19 (9712 3—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Instytut kredytowy dla handlu i przemysłu w Tłustem stowarzyszenie zarestrowane z ograniczoną poręką" że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 29 stycznia b. r. odbytem uchwalono rozwiązanie powyższego stowarzyszenia, a oraz wybrano likwidatorami Hermana Frächtera i Mosesa Frächtera, kupców z Tłustego i Jakóba Frächtera, kupca z Czortkowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 237/8 (10428 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dąbrówka niemiecka.

Brzmienie firmy: spółki oszczędności i pożyczek w Dąbrówce niemieckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 13 września 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek do gospodarstwa, handlu i przemysłu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy, oraz popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków wybieralnych przez Walne zebranie na lat 4.

Pierwszy zarząd stanowią: Wojciec Bysiek c. k. oficyał sądowy i właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej jako przełożony, Seweryn Baranowski właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej jako zastępca przełożonego, wreszcie Jan Kościn rolnik i kowal, Błażej Smaga rolnik, obaj z Dąbrówki polskiej i Jan Skoczylas właściciel realności w Dąbrówce niemieckiej, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia uskuteczniane będą na tablicy przed lokalem spółki nadto przez rozesłanie cyrkularza a w razie potrzeby przez zamieszczanie w czasopiśmie dla Spółek rolniczych przez krajowy patronat wydawanem.

Udział członków: Udział jeden wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 13 listopada 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. Firm. 387/8 Stow. I. 344 (10393)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Komarno.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy w Komarnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 4 sierpnia br. uchwalono zmianę § 16 statutu, który opiewać będzie jak następuje:

„Od wpłaconych udziałów otrzymują członkowie dywidendę, której wysokości oznacza corocznie Ogólne zgromadzenie na wniosek Rady nadzorczej. Dywidendę przypadającą od niepełno wpłaconych udziałów dopisuje do tych udziałów tak długo, dopóki udział nie osiągnie pełnej deklarowanej wysokości; dywidendę zaś od pełno wpłaconych udziałów, jeżeli członek nie podejmie jej do końca roku, zapisuje się jako wkładkę oszczędności".

Data wpisu: 3 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 1592 sp. III. 250 (10483)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Żełdec.

Brzmienie firmy: „Aschkenazy & Horowitz".

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Żełdcu.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: 26 października 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 25 października 1908.

L. cz. Firm. 258/8 pojed. I. 311 (10392)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kurzany.

Brzmienie firmy: Lazar Tannenbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa wyrąb lasu i handel drzewem (Waldabstockung und Holzhandelunternehmung).

Wskutek zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: dnia 21 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Brzeżany, dnia 18 października 1908.

L. cz. Firm. 235/8 Rg. A. 23 (10391)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczego kupca.

Wpisano do Oddziału A. co następuje:

Siedziba firmy: Podhajce.

Brzmienie firmy: Józef Polisiuk aptekarz w Podhajcach.

Przedmiot przedsiębiorstwa dzierżawa apteki w Podhajcach.

Właściciel Józef Polisiuk.

Podpis firmy: własnoręczne wypisanie imienia i nazwiska właściciela firmy.

Dzień wpisu: dnia 21 października 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 18 października 1908.

Kuratele.

L. cz. L. V. 8/8 (7) (10153)

Edykt.

Jan Jarosz syn Bazylego z Korościatyna uznany marnotrawnym, kuratorem Tomasz Zaleski z Korościatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Monasterzyska, dnia 24 sierpnia 1908.

Doniesienia prywatne.

BIELITZ-BIALA'ER KAMMGARNSPINNEREI.

Kundmachung.

Die stimmeberechtigten Herren Aktionäre der Bielitz-Biala'er Kammgarnspinnerei werden hiemt zu einer

ausserordentlichen Generalversammlung

eingeladen, welche am Mittwoch, den 23 Dezember 1908, 3 Uhr Nachmittag im kleinen Saale des „Hotel schwarzer Adler" in Biala stattfindet.

Gegenstände der Tagesordnung:

Antrag des Verwaltungsrates auf Genehmigung eines Übereinkommen zwischen der Bielitz-Biala'er Kammgarnspinnerei und der Vöslauer Kammgarnfabrik wegen Verkaufes aller Immobilien sowie von Mobilien der ersteren an letztere und Beschlussfassung hierüber — Antrag des Verwaltungsrates auf Auflösung und Liquidation der Bielitz-Biala'er Kammgarnspinnerei und Beschlussfassung hierüber — Wahl der Liquidatoren.

Bezügliche Ausübung des Stimmrechtes muss der Aktionär längstens fünf Tage vor Zusammentritt der Generalversammlung die erforderliche Anzahl der Actien mit den nicht fälligen Coupons bei der Bielitz-Biala'er Escompte und Wechslerbank in Bielitz oder bei der Wiener-Bank-Vereins-Filiale Bielitz-Biala deponieren.

Den Actionären, welche so ihr Stimmrecht angemeldet haben, werden Legitimationskarten ausgefolgt, welche auf ihren Namen lauten, die Zahl der deponierten Actien und der darauf entfallenden Stimmen enthalten und für die bezeichnete Person oder deren gehörig legitimirten Bevollmächtigten gelten.

Die Legitimationskarten und beziehungsweise Vollmachten bleiben in Verwahrung der Gesellschaft.

Laut § 20 der Statuten giebt der Besitz von je fünf Actien das Recht auf eine Stimme in der Generalversammlung.

Das Stimmrecht in der Generalversammlung kann von den Aktionären persönlich oder durch einen Bevollmächtigten, auch wenn dieser nicht Actionär ist, ausgeübt werden.

Die Bevollmächtigung ist von dem Actionär jeweilig bosonders durch Ausfertigung des auf der Rückseite der Legitimationskarte vorgedruckten Vollmachtsformulares zu ertheilen und dem Verwaltungsrate, sofern der Bevollmächtigte nicht selbst Actionär ist, spätestens zwei Tage vor der Generalversammlung vorzulegen.

Pflegebefohlene und juristische Personen werden durch ihren gesetzlichen oder statutarischen Repräsentanten vertreten, ohne dass es einer besonderen Bevollmächtigung bedarf.

Das im Sinne des § 24 der Statuten verfasste Verzeichnis der erschienenen Actionäre wird in der Generalversammlung zur Einsicht der Actionäre oder deren Vertreter aufgelegt werden.

Biala, den 6 Dezember 1908.

Der Verwaltungsrat.

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA

PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA

z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“

PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO

Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.

Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODRÓŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych, przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów w specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę „TYGODNIKA“ M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę **12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. (Przesyłka 12 tomów).

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron**, z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ przygotowaliśmy seryę dodatków książkowych, obejmującą 12 tomów powieści takich autorów, jak: **Choińskiego, Jaroszyńskiego, Konara, Krechowieckiego, Laskowskiego, Glińskiego, Słowackiego** i t. d. — które to tomy powieściowe nabywać mogą prenumeratorowie za bajecznie niską dopłatą do prenumeraty rocznej „Tygodnika Illustrowanego“ 6 koron lub kwartalnej 1 kor. 25 hal. — Cena księgarska tomów 37 koron 50 hal.

„Album malarstwa polskiego“ 6 zeszytów dla prenumeratorów 15 kor. 60 hal. (zamiast 23 kor. 40 hal.). Koszt posyłki pocztowej i cło 3 kor. 90 hal.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80,	— z książkami kor. 8
półrocznie	„ 13 „ 60,	„ „ 16
rocznie	„ 27 „ 20,	„ „ 32

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20,	— z książkami kor. 8 hal. 40
półrocznie	„ 14 „ 40,	„ „ 16 „ 95
rocznie	„ 28 „ 80,	„ „ 33 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

Rok założenia 1863. Rok założenia 1863.

NA ŚWIĘTA poleca

największy i najstarszy skład piwa butelkowego

S. WIESER

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 14, znakomitej jakości

Oryginalne napełnianie

PIWO LWOWSKE	PIWO OKOCIMSKIE	PIWO PILZNEŃSKIE
z L. T. A. B.	z Brow. P. J. Götza w Okocimie	z browaru akcyjnego w Pilznie
Eksportowe marcowe	Eksportowe marcowe	Eksportowe marcowe
Bok-Salwator	Bok-Porter krajowy	

Oryginalne napełnianie

Na łaskawe zlecenia dostarczam piwo do domów począwszy od 10 but. Zamówienia na prowincyę uskutecznia się od 25 but. odwrotną pocztą

UWAGA: Korki i kapsle są zaopatrzone marką ochronną.

Telefon Nr. 149. Telefon Nr. 149.

Stanisławowskie Stowarzyszenie dla budowy mieszkań urzędników c. k. kolei państw., stow. zarejestr. z ogran. poręką zwołuje na wtorek 22 grudnia 1908 do sali konferencyjnej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie o godz. 4 po południu

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutu stowarzyszenia w kierunku rozszerzenia stowarzyszenia na urzędników wszystkich dykasteryj.
3. Ułożenie zasadniczych postanowień dla wynajmu mieszkań w domach stowarzyszenia.
4. Ułożenie zasadniczych postanowień dla przenoszenia domów tak zw. „dla jedej rodziny" na własność członków.
5. Interpelacye.

W Stanisławowie, dnia 16 listopada 1908.

RADA NADZORCZA

Gustaw Geyer, przewodniczący.

Apteka pod „Złotą Gwiazdą" i laboratoryum chemiczne

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika 1,

wyrabia i poleca

SYRUP SULFOGUAJACOLOWY

i SYRUP SULFOGUAJACOLOWY Z KOLĄ

jako środek skuteczny przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.

SYRUP SULFOGUAJACOLOWY

jest o połowę tańszy od Sirolinu i kosztuje tylko **flaszka 2 kor.**

SYRUP SULFOGUAJACOLOWY Z KOLĄ

kosztuje **kor. 2·50.**

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski.
Do nabycia we wszystkich aptekach
Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie.
Ostrzega się przed naśladownictwami.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4 grudnia 1908 r. wylosowano:

4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w **50** latach, K. **1,343.400,**

4%owych na korony opiewających **listów zastawnych**, umarzalnych w **50** latach K. **431.400.**

Wylosowane dnia 4 grudnia 1908 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 kwietnia 1909 roku** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4 grudnia b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4 prc. listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4 grudnia b. r. z dniem **1 kwietnia 1909 r.**

Wiedeń, dnia 4 grudnia 1908.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Gutman generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Bei der am 4 Dezember 1908 vorgenommenen Verlosung wurden ausgelost:

an 4%igen, **50** jährigen, auf Gulden lautenden **Pfandbriefen** K. **1,343.400** und

an 4%igen, 50 jährigen, auf Kronen lautenden **Pfandbriefen** K. **431.400.**

Die am 4 Dezember 1908 gezogenen Pfandbriefe werden vom **1 April 1909** an sowohl bei der Hypothekarkredit-kasse in Wien, als auch bei allen Bankanstalten ausbezahlt.

Das Nummernverzeichnis der am 4 Dezember l. J. gezogenen, dann der aus früheren Ziehungen noch unbehobenen 4 prc. Pfandbriefe wird von der genannten Kasse und von allen Bankanstalten auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

Die Verzinsung verloster Pfandbriefe erlischt mit dem der betreffenden Verlosung zunächst folgenden Coupon-Termine, daher bezüglich der am 4 Dezember l. J. verlosten Pfandbriefe am **1 April 1909.**

Wien, am 4 Dezember 1908.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Biliński
Gouverneur.

Gutman Generalrat. **Pranger** Generalsekretär.



Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika
(naprzeciw Teatru miejskiego)
wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku i złocie bez podniebienia, podług najnowszych systemów.
Reperacye w 2 godzinach. Ceny umiarkowane.

FUTRA DAMSKIE MĘSKIE PODRÓŻNE Kurtki do polowania, czapki, kołnierze, boa, zarękawki, oraz wszelkie gatunki futer w skórach i sukna na wierzchy w kolosalnym wyborze poleca **Pierwszorzędny** Magazyn futer i pracownia kuśnierska

BRACIA LUBELSCY Lwów, ul. Wałowa 3.

Reperacye i przerabianie futer na modne fasony uskuteczniamy szybko. — Ilustrowane cenniki najnowszych modeli franco.

UWAGA.

Przed zakupnem tandety pruskiej prosimy żądać od naszego wyłącznego zastępstwa na całą Galicyę pod firmą:



Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

JÓZEFA WEKSLERA

we Lwowie, Sykstuska 2, — w Krakowie, Grodzka 71,

Odznaczona na Wystawie Jubileuszowej we Lwowie w październiku 1908 r. najwyższem odznaczeniem

„GRAND PRIX".

TRADE MARK

darmo i opłatnie najnowszy główny katalog nowo ulepszonych oryginalnych amerykańskich gramofonów z marką „PISZĄCY ANIOŁEK" **znaną na całej kuli ziemskiej** z trwałości i oddania głosu naturalnego **bez szmeru.** Firma ta ma zawsze na składzie kilka tysięcy płyt najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych **w różnych językach** oraz kolosalny wybór gramofonów oryginalnych. **Główna ekspedycya hurtowna i częściowa na całą Galicyę.** Centralna zamiana płyt. — Części składowe i warsztaty reperacyjne na miejscu.

The Grammophone Ltd. w Londynie.

NA GWIAZDKĘ: Gramofon koncertowy najnowszej konstrukcyi z 10 podwójnemi płytami 60 koron.



Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach

Wino, śliwowicę, koniak, rum, oliwę i figi polecają na **ŚWIĘTA** —— **Didolić i Prpić** **Lwów, Czarnieckiego 3.**
Do nabycia: Proksz, Leona Sapiehy 28, Rossignon, Asnyka 4, Nowożeniuk, Wałowa 11.
TARNOPOL: Niżnik, Hotel Podolski.

FUTRA damskie, męskie podróżne, czapki, boa, kołnierze, zarękawki, kurtki myśliwskie w najnowszych fasonach — poleca najtaniej

Stanisław Słępkowicz
Magazyn i pracownia futer
Lwów, Sobieskiego 9.

Wszelkie reperacye i przerabiania futer na modne fasony uskutecznia starannie.

Futra, Anglezy, Smokingi i Fraki dostarcza w abonamencie dla najwybredniejszych Panów **LUDWIK MARK** **Lwów, Sienkiewicza 5. Przemyśl, Kazimierzowska 15.**

DYWANY salonowe, nad łóżka i przed łóżka, KAPY na łóżka i stoły, buretowe, wełniane i pluszowe, PORTYERY wełniane i kimowe, FIRANKI koronkowe, CHODNIKI dywanowe i szpagatowe, KOCE wełniane i bawełniane poleca znana od 72 lat z sumienności firma

I. DREXLER i Synowe, Lwów, plac Kapitulny l. 2.
TELEFON Nr. 1121.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

MAGLE POKOJOWE własnego wyrobu w 4 wielkościach
I. Grajewski, Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki franco.

PĄCZKI,
CIASTKA po 6 hal., CUKRY deserowe funt 1 kor. 60 hal., KARMELKÓW 1 kor.
CUKIERNIA TROCZYŃSKIEGO
Lwów, Fredry.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Marka ochronna: **„Kotwica"**
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienito, bóle uśmierzające nacieranie;** do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie **ulubionego** środka domowego należy przyjmo**wać** tylko butelki oryginalne w pudełkach z **naszą** ochronną marką **„kotwicą"**, wten**czas** jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze,
ulica Elźbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

NAJPIĘKNIEJSZY WYBÓR.
CENY UMIARKOWANE.

Oddział gal. Towarzystwa ochrony zwierząt w Krośnie przestał istnieć.
WYDZIAŁ.

Poszukuje się pieska
rasy „ratler" kilkumiesięcznego. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Pasaż Hausmana.

STAROŻYTNE MEBLE
z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami bub bez do wynajęcia.

Nowość!
Butony orzechowe, Indyanki specyalny gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct. poleca fabryka **Wityńskiego we Lwowie.**
Sklepy: **Batorego 10, Żółkiewska 61.**

CZESŁAWY SCHAYER
ul. Jagiellońska 5,
Fabryka cukrów
czekolady i herbatników
poleca codzień świeże Herbatniki na maśle deser. w kilkudziesięciu gatunkach.

EKSPEDYCYA
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"
Lwów, Pasaż Hausmana 9,
skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Lwów, ulica Hetmańska 4.
Najstarszy i największy magazyn jubilerski we Lwowie
JULIANA DĄBROWSKIEGO
Na nadchodzącą **„GWIAZDKĘ"** poleca
najelegantsze i najodpowiedniejsze prezenta od najtańszych do najwykwintniejszych jako to: nodne paryskie pierścionki, szpilki do krawatów, laski srebrem i złotem kute. Bontony brylantowe każdej wielkości. Perły i naszyjniki. Riwiery princesse. Colier modne. Zastawy srebrne, srebro stołowe. Zegary ścienne. Paryskie bijące budziki, najmodniejsze zegarki srebrne i złote z pierwszorzędnych paryskich i genewskich fabryk, po niebywale niskich cenach.

Nowości galanteryjne
z bronzu, skóry, szkła i porcelany już nadeszły — poleca
Seyfarth & Dydyński we Lwowie
przy placu Maryackim.

Willa na Kastelówce
składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z." w biurze p. Sokołowskiego.



WÓZKI DLA DZIECI,
Zabawki, Meble bambusowe, Kosze na kwiaty, [illegible] podróżne i t. p. sprzedaje najtaniej
A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.
Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

Kołdry
na puchu i zwykłe, materace, poduszki, łóżka i t. p. polecają najtaniej
SCHUSTER i TOCZYSKI
skład mebli dywanów i dekoracyj
Lwów, Trzeciego Maja 5.

PODARKI NA GWIAZDKĘ!
Wprost od tkacza.
1 tuzin wyśmienitej jakości adamaszkowych podwójnych ręczników 54/120 kor. 14·—,
1 tuzin adamaszkowy podwójny garnitur stołowy 155/155, 70/70 kor. 12·—,
1 tuzin bardzo dobrego obrębionego garnituru 150/150, 40/40 kor. 11·—,
1 tuzin pięknego kolorowego garnituru do kawy kor. 9·40.
Ścierki, prześcieradła, płótna, szyfony, zefiry, kanevase, Junlete i t. d. dostarcza za pobraniem
JÓZEF STŘIHAFKA
tkalnia płótna, bawełny i adamaszku
ČERVENÝ KOSTELEC Czechy.
Wzory na żądanie franko.
Odsprzedającym i domokrążcom osobne ceny — na życzenie otrzymają kolekcye.

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dr[a]. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Nieznane w handlu
przyprawy kuchenne
do nabycia. — Żądać cennika.
RYSIAKIEWICZOWA, NOWY SĄCZ.

Nowości
na
GWIAZDKĘ!
FIGURY terakotowe,
FIGURKI porcelanowe,
FIGURKI „NIPPES",
FLAKONY na kwiaty,
GARNITURY do pisania szklane,
GARNITURY do pisania metalowe,
ZEGARY metalowe,
GARNITURY toaletowe.
GARNITURY do likieru,
GARNITURY do kompotu,
SERWISY porcelanowe stołowe,
SERWISY porcelanowe do herbaty,
SERWISY porcelanowe do kawy,
SERWISY szklane stołowe
poleca
KAZIMIERZ LEWICKI
c. k. nadworny dostawca
Lwów, pl. Maryacki 10,
(we własnej kamienicy).

W towarni ludowej
(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)
w nowo otworzonem
„DOROTEUM"
we Lwowie, przy ulicy Szajnochy l. 5
w suterenach, sprzedaje się z wolnej ręki **bez licytacyi i aukcyi:**
otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej;
stoły po koron 3, 5, 8, 12 i wyżej;
kredensy po koron 20, 30, 50 i wyżej;
łóżka po koron 12, 15, 20 i wyżej;
szafy po koron 10, 16, 25 i wyżej;
garnitury salonowe po koron 50, 60 i wyżej.

Prócz tu wymienionych sprzedajemy też różne inne przedmioty, pochodzące z publicznej wyzprzedaży, licytacyi, spadków i ze zwinięcia domowych gospodarstw z powodu stosunków familijnych, a mianowicie: kilka kompletnych sypialń, jadalń, salonów, fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i męskie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 kanarków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lodowni, futer męskich i damskich, siodeł, sanek, dywanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka kufrów, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dziecinnych, różne starożytności, porcelany, bronzy, sztychy, mebelki i t. p.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy. Illustrowane cenniki za nadesłaniem 20 hal· w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierzemy takowe w zamian.

Mają Pani dzieci już kotwiczną skrzynkę budowlaną? Jeśli mają, to prosimy czemprędzej zażądać od podpisanej firmy najnowszego cennika skrzynek budowlanych, aby łaskawa Pani **mogła w największym spokoju wybrać następną skrzynkę dopełniającą,** a potem ją kupić w najbliższym handlu z zabawkami.

Jeśli Pani dzieci nie mają jeszcze **żadnej** kotwicznej skrzynki budowlanej, albo jeśli posiadają przez pomyłkę skrzynkę **bez ochronnej marki „kotwicy", a więc naśladownictwo,** wtenczas **nowy cennik jest podwójnie ważnym dla łaskawej Pani,** gdyż zawiera on najdrobniejsze szczegóły o każdej

kotwicznej skrzynce budowlanej,

i umożliwia łaskawej Pani wybrać w zupełnym spokoju najodpowiedniejszą skrzynkę dla swoich dzieci. W każdym razie prosimy w własnym interesie zapamiętać, że **tylko skrzynki, opatrzone ochronną marką kotwicą,** są od

przeszło ćwierć wieku

doświadczonym Richtera **oryginalnym fabrykatem,** wszystkie zaś inne **naśladownictwem.**

W tym bogato ilustrowanym cenniku opisane są także **kotwiczne skrzynki mostowe, kotwiczne układanki,** jakoto **kulisto-mozajkowe zabawki „Meteor"** i t. d., które tak samo rozpoznać można po fabrycznej marce „kotwicy".



F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dostawcy.
Kantor i skład **I. Operngasse 16. Wiedeń,** Fabryka **XIII./1 (Hietzing).**
Rudolstadt, Norymberga, Olten (Szwajcarya), **Rotterdam, St. Petersburg, New York.**
Kto lubi muzykę, niech zażąda także cennika sławnych Imperator-instrumentów muzycznych i aparatów mówiących.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.